Nr. 219. Należytość pocztowa opłacona ryczałtem. Kraków, sobota 24 września 1927. Rok XLVI.

Prenumerata miesięczna:
Bez odnoszenia 4·— zł.
Z odnoszeniem 4·50 „
Z przes. poczt. 4·50 „
Zagranicą. . . . 8·— „
Cena numeru: 20 groszy

Adres Redakcji: ul. Wielopole L. 1. Telefon Nr 3542 i 4450.
Adres Administracji: ul. Wielopole L. 1. Telefon Nr 1572, 3542 i 1198.
Nr. czeku PKO. 400.402.

NOWA REFORMA

wychodzi codziennie o godzinie 2 po południu

Dwie mowy.

Kraków, 23 września.

(j.) Podczas uroczystości odsłonięcia pomnika na polach Tannenbergu — odsłonięcia właściwe nie było, gdyż pomnik jest ogromnym gmachem o wątpliwej wartości estetycznej — wygłosił generał Hindenburg wielką mowę, której wartość polityczna jest niewątpliwa w sensie calkowicie ujemnym. — Prezydent Rzeszy niemieckiej w mowie tej uznał pomiędzy innemi za stosowne rzucić twierdzenie, jakoby wojna światowa została narzucona Niemcom, którzy wyruszyli w pole tylko dla własnej obrony.

Mowa Hindenburga wywarła wrażenie fatalne za granicą, a przedewszystkiem w Genewie i w Paryżu. Nawet prasa londyńska, która wobec Niemców zachowuje zwykle przychylną neutralność, tym razem solidarnie wystąpila przeciwko deklaracji Hindenburga, co stwierdza „Berliner Tageblatt“ w telegraficznej korespondencji z Londynu. Autor korespondencji pisze dosłownie: „Mowa prezydenta Rzeszy wywarła tutaj — co było do przewidzenia — możliwie najgorsze wrażenie. Mowa ta była tem bardziej pożałowania godną, że co dopiero niemiecki minister spraw zagranicznych w Genewie zdołał angielską opinję publiczną stanowczo przekonać, że Niemcy pragną rzetelnie pokoju i pojednania“.

Czy Stresemann przeczywiście przekonał Anglję o rzetelnej pokojowości Niemiec, nie będziemy tutaj rozsądzać, chodzi nam tylko o powołanie się na świadectwo niemieckie. — Oczywiście francuska opinja publiczna o wiele silniej zareagowała na prowokację Hindenburga, podobnie zresztą jak Belgja. Wszak Poincare w mowie swojej do Legjonu amerykańskiego przy zwiedzaniu pobojowiska pod St. Mihiel słusznie powiedział, że Francja najdrożej zapłaciła za pokój. My dodajemy, że Belgja również.

Niektóre dzienniki niemieckie, występując w obronie Hindenburga, powołuja się na to. jakoby Hindenburg powiedział, że naród niemiecki nie ponosi winy za wybuch wojny światowej, zaś o sferach decydujących zamilczał. Wszyscy mają w świeżej pamięci rok 1914 i wszyscy pamiętają, że we wszystkich miastach niemieckich święcono wtedy orgje krwiożerczej wojny zdobywczej. A co Michlowi wiejskiemu opowiadali nauczyciele, to można bez trudności skonstatować ze współczesnej prasy prowincjonalnej w Niemczech.

Ale bardziej zajmującą obronę prezydenta Rzeszy niemieckiej przeprowadził „Berliner Tagebatt“, który pisze: „Należałoby wprost polecić otoczeniu ośmdziesięcioletniego Hindenburga jak największą baczność, ażeby prezydent nie był dwa razy dziennie nadużywany przez niemiecko-narodowych demagogów do ich celów partyjnych, ażeby to, wrogie państwu stronnictwo nie anektowało go dla siebie z pewnością wbrew jego woli“. W dalszym ciągu tej obrony podnosi wymieniony dziennik, że nacjonaliści bardzo zręcznie wyzyskali uroczystości pod Tannenbergiem na swoją korzyść i połączyli ją ze swoim partyjnym zjazdem w Królewcu, gdzie osławiony hr. Westarp wygłosił swoją niepoczytalną mowę, nawiązując wyraźnie do mowy Hindenburga.

Ale czy mowa hr. Westarpa była rzeczywiście niepoczytalna? W wystąpieniach jego jest taka metoda, że nie można mówić o niepoczytalności. Hr. Westarp, wicekanclerz i min. sprawiedliwości, zdaje sobie sprawę z każdej swojej akcji i dąży otwarcie do tego celu, do którego inni nacjonaliści dążą więcej dyskretnie. Nie potrzeba być zbyt domyślnym, ażeby twierdzić, że eskapady hr. Westarpa są często pożądane dla Stresemanna, który wobec Brianda i Chamberlaina może z miną męczeńską mówić o swoich homeryckich zapasach na rzecz pacyfizmu w Niemczech. Jeżeli hr. Westarp mówi o konieczności rozbicia rządów centrowo-socjalistycznych w Prusach, to p. Keudell i wszyscy nacjonaliści zacierają ręce. A wreszcie ataki hr. Westarpa na Polskę są przecież na ustach każdego Niemca. Nie łudzimy się w tej sprawie. Bicie w ścianę polską nie ustanie tak długo, aż bijącym w nią dotkliwe guzy nie udowodnią, że ściana jest dostatecznie mocna.

—o—

Centrum przeciw hr. Westarpowi

Berlin, 23 września (PAT). Przewodniczący frakcji **centrowej** w Reichstagu, poseł Guerard, wygłosił w Saarbruecken przemówienie na zjeździe tamtejszej frakcji centrowej, w którem odpowiadał na niektóre wywody **hr. Westarpa.** Poseł Guerard oświadczył, że **stronnictwa centrowe nie będą zachowywały się w dalszym ciągu biernie wobec lżenia obecnych barw państwa przez blok niemiecko-narodowy.** Stanu obecnego dłużej podtrzymywać nie można — oświadczył poseł Guerard — pozatem na oświadczenie hr. Westarpa, że centrum musi się zgodzić **na rozbicie obecnej koalicji lewicowej w Prusach** i powinno stworzyć tam koalicję z niemiecko-narodowymi na wzór większości w Reichstagu, — oświadczył poseł Guerard, — że uważa za zupełnie możliwe **dalsze trwanie obecnego stanu rzeczy, przy którym centrum w rządzie Rzeszy pracuje wspólnie z prawicą, a w rządzie pruskim wspólnie z socjalistami.**

Czy Senat miał prawo protestować przeciw odroczeniu sesji.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 23 września. **List marszałka Trąmpczyńskiego do Prezydenta Rzeczypospolitej, protestujący przeciw zamknięciu sesji Senatu** dał asumpt „Kurjerowi Porannemu“ do **ostrego ataku na marszałka Trąmpczyńskiego.**

Komentarz „Kurjera Porannego“ jest następujący:

„Kiedy i gdzie senat upoważnił marszałka Trąmpczyńskiego do tego kroku? Czy marszałek Trąmpczyński jest pewny, że gdyby list jego poddany był pod głosowanie **na plenarnem posiedzeniu senatu,** to oświadczyłaby się za nim cała Izba? **Zdaje się, że nie.** Znalazłaby się znaczna część senatorów, którzyby przeciw listowi „uroczyście zaprotestowali“.

Co najważniejsze to to, że **zgodnie z konstytucją** — a prezydja obu izb chełpią się tem, że nie zbaczają z drogi konstytucji — **Senat nie ma prawa zakładać żadnego protestu i wogóle korygować zarządzeń Prezydenta Rzeczypospolitej.** Uprawnienia te zachowuje konstytucja **tylko dla sejmu i tylko w jedynej formie uchwały o postawieniu rządu przed trybunał stanu.**

Prezydent Rzeczypospolitej jest **nieodpowiedzialny,** a za wszystkie podpisane przez niego akty, **odpowiada gabinet ministrów.** List marszałka Trąmpczyńskiego jest niekonstytucyjnym wybrykiem i jest — zdaniem „Kurjera Porannego“ impertynenckim **listem prywatnym** pana Trąmpczyńskiego do Prezydenta Rzeczypospolitej.

—o—

Represje wobec N. P. R. prawicy.

Policja polityczna w warszawskim lokalu partji. — Konfiskata odezwy i Opieczętowanie partyjnej drukarni.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 23 września. **Policja warszawska,** zarówno mundurowa, jak i polityczna, **dokonała wczoraj szeregu wystąpień represyjnych wobec N. P. R.**

Z polecenia komisarjatu rządu **skonfiskowano** przedewszystkiem **odezwę N. P. R.,** zawierającą uchwały gł. komitetu wykonawczego tej partji, powzięte na posiedzeniu z 19 b. m. Równocześnie z konfiskatą odezwy **policja opieczętowała drukarnię „Ars“,** w której odezwa została wydrukowana. Drukarnia należy też do N. P. R.

Trzecią represją było **zjawienie się policji w lokalu partji** przy ul. Nowy Świat 49. Tu **zamierzano przeprowadzić rewizję,** jednak **posłowie N. P. R., znajdujący się podówczas w lokalu zażądali przedłożenia prawomocnego nakazu dokonania rewizji.**

Przedstawiciel policji okazał **nakaz**, który brzmiał dosłownie:

WŁADYSŁAW RUDKOWSKI

LU TAŃCZY

Powieść.

10

(Ciąg dalszy).

— Wolno, Lu! O, wolno... Jabym krzyczeć pragnął ze szczęścia...

— Nie wolno, panie Bolku... Nie trzeba...

Z drugiego pokoju odezwał się głos pani Stachy:

— Co wy tam robicie?

Opanował wzruszenie i jak mógł najspokojniej odpowiedział:

— Panna Lu drzemie, a ja... ja odganiam muchy i... rachuję wierzchołki świerków.

Kiedy w południe tego dnia odchodził od Lu, żegnany jej ciepłem, pełnem jasności spojrzeniem, nie było chyba nad niego szczęśliwszego człowieka na świecie.

Jeżeli Wirski oddawał się przejmującemu go uczuciu cały i bez zastrzeżeń, nie starając się nawet przed obcymi ukryć swego szczęścia, to Lu po tym dniu, jakby opanowana jakaś obawą, że się dała ponieść chwilowej słabości, stała się bardziej zamkniętą i dla Wirskiego bardziej niedostępną. Nie czyniła tego z premedytacją, przeciwnie, uznawała, że postępuje niedobrze i sprawia Wirskiemu ból, a jednak coś było w niej, co kazało jej niedopuścić do ponownej takiej chwili słabości.

Wirskiego ta zmiana u Lu niepokoiła. Nie dość, że popadał w stan dziwnego zdenerwowania, stawał się smutny, milczący, siląc się nieraz na obojętną rozmowę i sztuczny uśmiech, ale przytem Lu stawała się dla niego zagadką. Nie wiedział już, czy uczucie jego nie jest przedmiotem jej igraszki, czy te słyszane czasem dobre słowa, te miękkie aksamitne spojrzenia jej jasnych oczu nie są wypływem jej chwilowego kaprysu.

Pytał Lu o przyczynę takiej zmiany, badając ostrożnie, delikatnie co jej jest i zwykle alb nie dostawał odpowiedzi, albo dostawał odpowiedź wymijającą, z musu. Więc znowu milczał i cierpiał.

Ale nie trwało to długo. Za dwa, czy trzy dni, znowu znalazł u Lu jasną i pogodną chwilę, znów odzyskał jej uśmiech i znowu był szczęśliwy. Lu czuła się znowu swobodniejsza, wesoła, była miła i rozkoszna. Zapytana o przyczynę minionego bezhumoru, odpowiedziała mu, uśmiechając się, że miewa takie swoje okresy, że musi się z tem pogodzić, ale to przecież mija, a może kiedyś minie zupełnie. Wirski sądził, że to może brak rozrywki, brak odpowiedniego weselszego, niż on, towarzystwa, wpływa ujemnie na usposobienie Lu, więc zaproponował pójście tego wieczora po kolacji do kinoteatru, a potem na godzinę na dancing do Trzaski.

Dr Książek podjął gorąco inicjatywę Wirsikego, Lu zabłysły oczy, które pytająco utkwiła w pani Stasi. Tego dnia Lu czuła się doskonale, od dwóch dni była bez gorączki, więc pani Stacha, chociaż sama wymówiła się zmęczeniem od zabawy, aprobowała projekt Wirskiego.

Lu ze względu na dancing u Trzaski „zrobiła się“, jak twierdził Wirski na śliczniejszą nad ślicznemi, panowie i tak mieli na sobie ciemne marynarki, więc po kolacji poszli najpierw do kina, ale że program był marny i nieinteresujący, nie wytrzymali do końca seansu, ale już około dziesiątej zajęli u Trzaski na sali wygodny stolik, który był przedtem Wirski telefonicznie zamówił.

Zaczęli wprawdzie od czarnej kawy, Lu zaś nawet tylko od „kapucyna na ekspresie“, ale wkrótce potem pojawiła się na stole butelka zamrożonego francuskiego wina. Małe towarzystwo, podniecone atmosferą muzyki, wina i tańca, było w doskonałych humorach. Książek strzelał dowcipami, wprawdzie nie nadzwyczajnemi, ale zawsze jeszcze cenzuralnemi, opowiadał anegdoty, w których czasem, ku szalonej wesołości reszty towarzystwa, zapominał pointy, Lu śmiała się rozkosznie, kokietując rozbawionym wzrokiem na równi obydwu panów, Wirski był szczęśliwy widząc pogodę i wesele Lu.

Lu tańczyła bez przerwy. Tańczył z nią trochę Wirski, który jednak nie bardzo celował w modnych tańcach, a zamiast charlestona tańczył zwyczajnego, spokojniejszego foxtrotta bez żadnych łamańców, natomiast więcej Książek, który tańczył wcale dobrze i cały szereg młodych ludzi, którzy sobie, wyglądającą przepięknie, Lu poprostu z rąk wydzierali.

Tu zobaczył dopiero Wirski, jak Lu cała oddaje się tańcowi. Czy to w szalonem tempie charlestona, wywijając boczne pas z niesłychaną precyzją drobnemi nożętami, czy to w balansowym kroku blues'a, czy w namiętnym, żarzącym się pożądaniem zmysłów, tangu, Lu tańczyła całą duszą, wszystkiemi fibrami nerwów. Dla Wirskiego była to z początku rzecz niezrozumiała, targała nim zazdrość, kiedy widział, jak Lu zmienia się cała w tańcu, nie widząc niczego dokoła siebie, nie widząc też i jego spojrzeń, które nie opuszczały ani na sekundę jej postaci. Ale potem, kiedy Lu wracała do stolika, cała podniecona, z żywemi kolorami na policzkach a tancerzowi, który ją odprowadzał na miejsce ledwie raczyła skinąć głową, Wirski nieco się uspokoił.

— Pani tańczy naprawdę z zapałem, — zauważył.

— Ach, panie Bolku, — zawołała z entuzjazmem — ja przecież szalenie taniec lubię, a teraz już tak dawno nie ruszyłam nawet nogą. Ale dziś, dzięki panu, odbiję się za wszystkie czasy.

— Nie można znowu nadużywać swoich sił, Lu.

— Alboż to wy mnie znowu nie zamkniecie na parę tygodni? Dziś mi się udało i dziś się wytańczę.

Wirski wprawdzie osobiście nie odczuwał na sobie, nie rozumiał, ani nie uznawał tego szału tańca, ale ostatecznie, nie chcąc psuć zabawy Lu, pogodził się z tem, że Lu go uznawała. Nie próbował więc więcej oponować przeciw tańcom, przestał zwracać uwagę na szkodliwość nadmiernego zmęczenia, ale przeciwnie zaczął sam coraz więcej z Lu tańczyć.

Wbrew twierdzeniu Lu, że się tańczy dla tańca samego, on tańczył tylko dla Lu, dlatego aby mógł ją objąć ramieniem, wyczuwać dłonią miękkość i gibkość poddających się jemu pleców, czuć przy piersi ciepło jej ciała i mieć ją tak blisko siebie, jak jej poza tańcem nigdy nie miał. Odczuwał uścisk jej rozpalonej dłoni, czuł żar małych, okrągłych twardych piersi.

(Ciąg dalszy nastąpi).

„Stosownie do przepisów prawa nakazuję dokonanie rewizji w lokalu komitetu głównego N. P. R. przy ul. Nowy Świat 49. Podpisany przewodnik (?) X Komisarjatu P. P. Dąbrowski".

Wobec tego, że nakaz powyższy **był nieprawny,** gdyż w Polsce nakaz dokonania rewizji wydawać mogą **jedynie władze sądowe,** to jest prokurator, członkowie N. P. R. **zakwestjonowali nakaz. Policja usunęła się z lokalu,** pozostawiwszy **jednego z posterunkowych u wejścia.**

Wkrótce potem **zjawili się w lokalu przedstawiciele policji politycznej,** którzy **opieczętowali wszystkie szafy i biurka.** W lokalu zaprowadzono na całą noc **regularną wartę policyjną.** Warta ta znajdowała się w lokalu jeszcze o godz. 3-ciej nad ranem. (Oczywiście w danym wypadku chodzi o t. zw. **prawicę** N. P. R. Red.).

Protest przeciw opieczętowaniu lokalu.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 23 września. **Z klubu sejmowego N. P. R.** komunikują, że członkowie stronnictwa Narodowej Partji Robotniczej (prawica) pp. **Chądzyński, Michalak i Herz** udali się dziś do prokuratora **Świątkowskiego z protestem przeciw opieczętowaniu lokalu stronnictwa** N. P. R. w Warszawie.

—0—

Czy dekrety prasowe mają moc obowiązującą?

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 23 września. Sprawa dekretów prasowych jest w dalszym ciągu przedmiotem zainteresowania i dyskusyj w kołach politycznych i dziennikarskich. Wczoraj wspomnieliśmy już o tem, że w ministerstwie sprawiedliwości odbyła się narada w powyższej sprawie.

Na pytanie, czy rząd jest obowiązany do ogłoszenia uchwały Sejmu w Dzienniku ustaw dla nadania jej mocy obowiązującej, wiceminister **Car** utrzymywał, że taki obowiązek istnieje jedynie w stosunku **do ustaw, a nie uchwał Sejmu.** Wicemin. Car zwrócił przytem uwagę, iż poprzednie zniesienie dekretów prasowych nastąpiło **drogą ustaw,** a nie drogą uchwał sejmowych. W tej chwili, w myśl interpretacji rządowej, sytuacja jest następująca: Rząd uznał, że uchylenie dekretów będzie obowiązywało **z chwilą ogłoszenia w dzienniku ustaw,** stwierdzając, równocześnie, że **niema obowiązku uchylenia dekretu ogłosić.**

„Robotnik" ogłasza dziś swoją interpretację **wręcz przeciwną.** Brzmi ona następująco:

„Art. 44 konstytucji powiada wyraźnie: „Rozporządzenia (Prezydenta Rzeczypospolitej) **tracą moc obowiązującą,** jeżeli nie zostały złożone Sejmowi w ciągu dni 14-tu po najbliższem posiedzeniu Sejmu, albo jeżeli po złożeniu ich Sejmowi **zostaną przez Sejm uchylone".** Uchylenie dekretów prasowych przez Sejm nastąpiło w poniedziałek ubiegły, a we wtorek marszałek Sejmu podał urzędowo uchwałę uchylającą do wiadomości prezydjum Rady ministrów. Wszelkie akty, zarządzenia, czy żądania, któreby się powoływały na dekrety prasowe, **nie mają w chwili obecnej mocy obowiązującej".**

—0—

Protest demokratycznej młodzieży akad. przeciw Komitetowi Akademickiemu.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 23 września. **Związek Bratnich pomocy i Związek Polskiej młodzieży demokratycznej** ogłaszają w prasie warszawskiej komunikat, w którym **występują przeciw Naczelnemu Komitetowi Akademickiemu z powodu listu otwartego,** wystosowanego **do Prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie zaginięcia gen. Zagórskiego.** W odezwie tej Związek bratnich pomocy oświadcza, że tego rodzaju listy otwarte przyczyniają się raczej **do wzburzenia opinji akademickiej,** aniżeli do jej uspokojenia. Bezpośrednie zwracanie się organizacji akademickiej do Głowy Państwa w sprawach dotyczących działalności rządu, **uważa Związek bratnich pomocy za nieodpowiednie.**

Major Mazurkiewicz skarży.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 23 września. **Prowadzący śledztwo zaginięcia gen. Zagórskiego** sędzia śledczy, major **Mazurkiewicz wystąpił na drogę sądową przeciw kilku pismom i osobom cywilnym,** które powtarzały nieprawdziwe **wieści o losie gen. Zagórskiego.** Odpowiednie wnioski zostały już przesłane do prokuratora przy sądzie okręgowym w Warszawie.

Katastrofa samochodowa pod Druskienikami.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 23 września. Wczoraj wydarzyła się w okolicy Druskiennik katastrofa **samochodowa,** spowodowana **zderzeniem się auta z furmanką chłopską.**

Kierująca autem lekarka **dr. Eugenja Lewicka** oraz właściciel auta **Appenfeller,** doznali **bardzo ciężkich obrażeń.** Stan p. **Lewickiej jest szczególnie groźny.**

—0—

Rozwój zbrojeń w Anglji

Z Londynu donoszą: Olbrzymią sensację wywołały reformy przeprowadzone w armji angielskiej. Według wiadomości zaczerpniętych ze źródeł kompetentnych, zaprowadzono w armji różne nowe typy czołgów małego kalibru, które rozwijają szybkość samochodów. Równocześnie wprowadzono armaty motorowe na sześciu kołach samochodowych, które poruszają się również z szybkością samochodu. Nawet ciężkie działa są poruszane przy pomocy ciężarowych samochodów.

Armaty przeciwlotnicze także są przewożone motorami. Baterje artyleryjskie umieszczone są na samochodach, które mają być przydzielone do poszczególnych oddziałów piechoty.

Pozatem wprowadzono nowy typ czołgów gazowych, które mają służyć do wytwarzania mgieł i gazów.

Wogóle w armji angielskiej w obrębie operacyj frontowych usuwają poruszanie się pieszo i konno. Czołgi zabezpieczające od ognia artyleryjskiego i gazów będą przewoziły zupełnie bezpiecznie 40 do 60 żołnierzy piechoty przez ogień huraganowy pod pozycje nieprzyjacielskie. Aprowizacja i amunicja piechoty i artylerji będą przewożone również przy pomocy samochodów.

Inżynierowie armji angielskiej wynaleźli także nowy typ radjostacji samochodowej.

Największą jednak sensacją są okopy opancerzone, które będą przewożone przy pomocy samochodów i ustawiane na linjach fortowych. Okopy te będą przewożone z miejsca na miejsce w zależności od ruchu wojsk. Sztaby korpusów i komendy poszczególnych oddziałów wojskowych mają być przewożone z szybkością dobrych samochodów.

Koszty powyższej reformy w armji angielskiej są tak olbrzymie, że prawdopodobnie prócz Anglji i Stanów Zjednoczonych żadne z państw nie będzie mogło pozwolić sobie na tę modernistyczną reformę armji.

Militaryzacja szkół sowieckich.

Moskwa, 20 września (C. E. P. S.).

W szkołach rosyjskich, zarówno średnich, jak i wyższych, zaprowadzone zostało w swoim czasie obowiązkowe nauczanie przedmiotów wojskowych, połączone z ćwiczeniami praktycznemi.

Jak wielkie znaczenie władze sowieckie przypisują sprawie przygotowania wojskowego młodzieży szkolnej, wynika najlepiej z tego, że w tych dniach odbył się w Moskwie pierwszy ogólno-rosyjski zjazd t. zw. kierowników wojskowych wyższych zakładów wojskowych. Zjazd ten zagajony został przemówieniem zastępcy komisarza dla spraw wojskowych, Unszlichta. Do prezydjum zjazdu wybrani zostali obok niego: komisarz dla spraw oświaty publicznej, Łunaczarski, przedstawiciel komisarjatu oświaty Ukrainy sowieckiej, Ostrowski, komendant szkół wojennych ZSSR, Kuzmin, oraz cały szereg wybitnych działaczy wojskowych.

Zastępca komisarza dla spraw wojskowych, Unszlicht, otwierając zjazd, w następujący sposób zcharakteryzował zadania przysposobienia wojskowego młodzieży rosyjskiej:

„O ile w czasach pokojowych redukcja armji czerwonej jest w zasadzie dopuszczalna, to na wypadek wojny wręcz przeciwnie armja powinna być jak największa. Najnowsze wymogi techniki wojennej nie są w stanie w niczem zmienić takiego stanu rzeczy. Ale w czasach wojennych potrzebna nam jest nietylko liczna armja, lecz również jak największy i najlepszy korpus oficerski. Bez wielkich kadrów komendantów czerwonych nie można myśleć o stworzeniu wielomiljonowej armji. W chwili obecnej, kiedy to **niebezpieczeństwo wojny ponownie zawisło nad nami,** zobowiązani jesteśmy stale myśleć nad problemem utworzenia dobrego korpusu oficerskiego.

„Zwróciliśmy uwagę na nasze szkoły akademickie. A zadaniem obecnego zjazdu kierowników wojskowych szkół wyższych jest zastanowienie się nad wynikami pierwszego roku naszej działalności w kierunku **przygotowania do wojny naszej młodzieży.** W przyszłości zmuszeni będziemy **rozszerzyć szeregi** tych wszystkich, do których stosują się przepisy o przysposobieniu wojskowem".

Komisarz dla spraw oświaty publicznej, **Łunaczarski,** zaznaczył w swem przemówieniu, że Rosji sowieckiej potrzebne są udoskonalenia techniczne w dziedzinie wojskowości, albowiem napad zbrojny na ZSSR nastąpiłby niewątpliwie w chwili, kiedyby nieprzyjaciele sowietów uświadomili sobie nienależyte techniczne przygotowanie do wojny Rosji. Ażeby jednak armja czerwona mogła stale zajdować się na poziomie europejskim pod względem jej uzbrojenia, — uważa Łunaczarski, — koniecznem jest, aby liczyć mogła każdej chwili na poparcie całego narodu. W związku z tem sprawę **przygotowania wojskowo-technicznego młodzieży** rosyjskiej traktować należy jako jeden **z problemów ogólnej industrjalizacji Rosji.**

Komendant sowieckich szkół wojennych, **Kuzmin,** wskazał w swym referacie na temat znaczenia wyższego przysposobienia wojskowego na konieczność nierozerwalnego kontaktu między armją a inteligencją rosyjską.

Zjazd kierowników wojskowych sowieckich szkół wyższych obradował przez 4 dni, tj. do dnia 8 września br.

Zakończenie obrad genewskich we wtorek.

Genewa, 23 września. Sesja Zgromadzenia Ligi zakończy się **przypuszczalnie we wtorek.** Wielka debata nad rozbrojeniem odbędzie się prawdopodobnie w sobotę, albo w poniedziałek, poczem Liga Narodów załatwi we wtorek ostatnie pozostałe sprawy.

Rada Ligi ma się zebrać jeszcze we środę na posiedzenie, na którem ma załatwić na ważniejsze uchwalone przez Zgromadzenie Ligi rezolucje.

O pomoc finansową dla państwa napadniętego.

Genewa, 23 września (PAT). Komisja rozbrojeniowa Zgromadzenia Ligi Narodów przyjęła dziś rezolucję finlandzką, zwracającą się do Rady Ligi Narodów z prośbą o polecenie odpowiednim komisjom kontynuowania badań **nad planem finansowej pomocy zaatakowanym państwom.** Ostateczne opracowanie takiego planu ma być powierzone międzynarodowej **konferencji rozbrojeniowej, bądź specjalnym konferencjom.** Ponadto komisja przyjęła sprawozdanie delegata Salwadoru, Guerrero, domagające się kontynuowania prac w sprawie zwołania specjalnej konferencji dla ustalenia międzynarodowego układu **o kontroli nad fabrykacją broni i amunicji.**

—0—

Agitacja komunistyczna wśród ludności polskiej na Białej Rusi sowieckiej.

Niedawno Komitet centralny komunistycznej partji białoruskiej zbadał pracę wiejskich jaczejek partyjnych wśród „biedoty" polskiej. Przy tej sposobności skonstatowano **znikome postępy agitacji komunistycznej wśród Polaków,** liczba których na Białej Rusi sowieckiej, według obliczeń sowieckich, wynosi około 100.000.

Komunistyczna „Orka" w Nr. 35 pisze:

„Ludność polska na wsi — nawet najbiedniejsze jej warstwy — **nie bierze prawie żadnego udziału w tak zwanych komitetach pomocy wzajemnej,** oraz kooperatywach „biedoty". Zdarzają się wypadki, że całe wsie nie należą do komitetu pomocy wzajemnej. Kooperatywy prowadzą żywot **suchotniczy** z powodu małej ilości członków. Jaczejki zaś nie prowadzą pracy wyjaśniającej, nie wciągają włościaństwa do tych wyżnych organizacyj gospodarczych. Praca polityczna z „biedotą" jest dopiero w zaczątku.

Sprawa społeczna aktywizacji „biedoty" i parobków jeszcze nie przenikła we wszystkie pory codziennej pracy jaczejek. W wielu wypadkach brak ewidencji tego elementu w jaczejkach. Sama praca wśród „biedoty" nie jest dostatecznie spopularyzowana na wsi. Uchwały partji i władzy sowieckiej nie są dostatecznie szybko rozpowszechniane wśród „biedoty".

Najważniejsze kwestje życia wsi są rozwiązywane bez dostatecznego wciągania „biedoty", zebrania „biedoty" są zwoływane zbyt rzadko. W pracy wśród „biedoty" nie wykorzystuje się należycie wiejskich organizacyj kulturalnych i innych (izba-czytelnia, komsomol)".

Z ostatniej chwili.

Rokowania rozrachunkowe polsko-niemieckie.

Warszawa, 23 września (PAT). Pełnomocnik rządu polskiego do rokowań polsko-niemieckich dr Prądzyński przybył do Warszawy celem porozumienia się z czynnikami rządowymi w kwestjach, dotyczących rokowań **prawno-rozrachunkowych z Niemcami,** mianowicie co do **ubezpieczeń społecznych, rent i emerytur wymiany zabytków, należytości jeńców wojennych i rozrachunku budżetowego,** oraz celem porozumienia się, czy wobec zasadniczej zmiany ze strony niemieckiej stanowiska w sprawie umowy **emigracyjnej** należy w tej ostatniej materji rokowania kontynuować.

Aresztowania na Litwie

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Wilno, 23 września. Z Kowna donoszą: Władze litewskie dokonały **w Olicie szeregu aresztowań osób,** oskarżonych o czynny udział w zaburzeniach, które zaszły w dniach 9 i 10 bm. Między aresztowanymi jest **kilku Polaków,** z adwokatem Teleszewskim na czele i **kilku żydów,** sprzyjających jakoby stronnictwom lewicowym.

Według informacyj, otrzymanych z Kowna, aresztowani Polacy nie brali wcale udziału w zaburzeniach.

—0—

Rząd francuski nie reaguje na mowę Hindenburga.

(Telegram własny „N. Reformy").

Paryż, 23 września. „Petit Parisien", jak również i „Matin" podają jednakowo brzmiąca informację, iż rząd francuski nie zamierza reagować na poruszoną onegdaj przez **Hindenburga kwestję odpowiedzialności za wybuch wojny światowej.** Rząd francuski niezmiennie stoi na stanowisku, że kwestja ta została **ostatecznie uregulowana** przez traktat wersalski.

Żakowskie wystąpienie Ludendorffa

(Telegram własny „N. Reformy").

Berlin, 23 września. Donoszą o różnych „kawałach", które Ludendorff urządził podczas uroczystości w Tannenbergu i tak postawił on jako warunek swego udziału w uroczystościach, **że nie będzie musiał jechać w jednym powozie z Hindenburgiem.** Podczas uroczystości w Tannenbergu, gdy rozpoczęła się defilada oddziałów wojskowych i różnych związków oraz organizacyj, kanclerz Marks wszedł na specjalnie przygotowaną dla dostojników państwowych trybunę. Wówczas Ludendorff, który już przedtem znajdował się na trybunie, **opuścił ją ostentacyjnie,** mówiąc głośno: „Przecież nikt odemnie wymagać nie może, **ażebym z takim człowiekiem przebywał na jednej trybunie".** Również druga żona Ludendorffa na zgromadzeniu nacjonalistów oświadczyła, że pomnik Tannenberski jest **hańbą dla narodu niemieckiego, albowiem wystawili go żydzi i masoni,** czego najlepszym dowodem, że poświęcenie tego pomnika odbyło się w dniu 18 września, tj. w święto żydowskie.

—0—

Komunikat francuski w sprawie rokowań z sowietami.

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Paryż, 23 września. Zapowiedziane opublikowanie komunikatu **rządu francuskiego** o obecnym stanie pertraktacyj **w sprawie długów rosyjskich** nastąpi prawdopodobnie w dniu **dzisiejszym.** Przewodniczący delegacji francuskiej do pertraktacyj z sowietami przybył dziś do Paryża, ażeby wziąć udział w opracowaniu komunikatu.

—0—

Demarche Jugosławji w Sofji.

(Telegram własny „N. Reformy").

Białogród, 23 września. Zapowiedziany już **krok dyplomatyczny rządu jugosłowiańskiego w Sofji nastąpił już.** Przedstawiciel rządu jugosłowiańskiego zwrócił uwagę zastępcy bułgarskiego ministra spraw zagranicznych, przyczem wskazał **na poważne następstwa, jakie pociągnąć musi brak wyraźnej tendencji pokojowej ze strony rządu bułgarskiego** dla stosunków jugosłowiańsko-włoskich. Rząd jugosłowiański konstatuje, że nieodpowiedzialne elementy bułgarskie przekraczają granicę jugosłowiańską i zakłócają spokój, przez co narażają dobre stosunki bułgarsko-jugosłowiańskie. — Zastępca ministra spraw zagranicznych oświadczył przedstawicielowi rządu jugosłowiańskiego, że protest rządu jej przedłoży **radzie ministrów, poczem udzieli odpowiedzi.**

—0—

Reforma prawa karnego w Czechach.

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Praga, 23 września. Dzienniki publikują wywiad z czechosłowackim ministrem sprawiedliwości na temat reformy prawa karnego w Czechosłowacji. Minister oświadczył, że **kara śmierci zostanie ograniczona** tak dalece, że **praktycznie wogóle nie znajdzie zastosowania.** Jednocześnie z reformą prawa karnego przygotowuje się w Czechosłowacji również **reformę sądów przysięgłych.**

—0—

Nowa wielka ofensywa wojsk południowo-chińskich

(Telegram iskrowy „N. Reformy").

Londyn, 23 września. Według doniesień z Pekinu, **wojska południowo-chińskie rozpoczęły nowa wielką ofensywę** i podjęły pochód wzdłuż kanału Cesarskiego.

Wojska Suna cofają się bez walki.

Dział giełdowy.

Kraków, 23 września.

DLA AKCYJ TENDENCJA MOCNIEJSZA, DOLAR BEZ ZMIANY.

Na rynku efektów, do chwili rozpoczęcia oficjalnego zebrania, tendencja w obrotach prywatnych mocniejsza zainteresowanie żywsze. Kursa kształtowały się: Jaworzno 20.25—20.30, Zieleniewski 19.40, Chybi e 5.80, Cegielski 39, Bank Polski 138.5.

Na rynku walut bez zmiany W Krakowie dolar got. 8.91½—8.92½, czeki 8.91—8.95. Bank Polski płacił bez zmiany.

Giełda szwajcarska.

Zurych, 23 września. (PAT) Paryż 20.25, Londyn 25.23 3/4, Nowy Jork 5.18 21/32, Belgja 72.22½, Włochy 28.27½, Hiszpanja 90.30, Holandja 207.85, Berlin 123.61 i pół, Wiedeń 73.10, Sztokholm 139.50, Oslo 136.80, Kopenhaga 138.90, Sofja 3.75, Praga 15.37, Warszawa 58, Budapeszt 90.70, Białogród 9.13, Ateny 6.90, Konstantynopol 2.64, Bukareszt 3.22, Helsingfors 13.07

—0—

Robotnicy polscy we Francji

(Co mówi o robotniku polskim dr Rene Martial).

Warszawa, we wrześniu.

Przedstawiciel P. A. P uzyskał rozmowę z p. dr Rene **Martial,** znanym hygjenistą i psychologiem, który przybył do Polski na zaproszenie p. ambasadora Chłapowskiego dla przeprowadzenia studjów nad psychiką naszych robotników, głównie rolnych, w celu usunięcia przyczyn niezadowolenia imigrantów polskich we Francji.

— Jak długo bawi p. dyrektor w Polsce?

— Jestem tu już od dni dwudziestu. Objechałem dotąd Poznańskie i Pomorze, poznałem również dobrze Warszawę i dziś właśnie wyjeżdżam dalej: najpierw na teren woj. lwowskiego, a potem krakowskiego.

— W jaki sposób realizuje pan swój zamiar poznania duszy naszego robotnika?

— Robię to przez bliską z nim styczność. — We Francji objechałem już wszystkie departamenty, w których pracuje robotnik polski, obecnie zamierzam zrobić tosamo w jego ziemi ojczystej. Poznałem już tutaj wiele wsi i dworów, byłem w kilku okręgach przemysłowych i widziałem, jak pracuje i jak żyje robotnik polski. Starałem się poznać jego umysłowość, sfery pragnień i upodobań, aby, przyjechawszy do Francji powiedzieć naszym obywatelom, co winni robić i jak postępować, aby robotnik obcy czuł się dobrze przy nowym warsztacie pracy. Mam bowiem niezłomne przeświadczenie, które potwierdzały również wyniki moich studjów nad emigracją, prowadzonych od r .1913, iż emigracji nie należy traktować wyłącznie jako zagadnienie ekonomiczne, w pierwszym rzędzie, jest to zagadnienie psychologiczne, dotąd zawsze usuwane na plan drugi.

— Dlaczego jednak we Francji, gdzie zachodzi z jednej strony proces depopulacji, z drugiej urbanizacji, nie umiano dotąd stworzyć takich warunków pracy na roli, które byłyby pociągające dla robotników-cudzoziemców?

— Przyczyny tego leżą, zdaniem mojem, przedewszystkiem w samej strukturze gospodarstw rolnych we Francji, która, jak wiadomo, nie posiada zupełnie wielkiej własności, jak np. Polska, gdy do dziś dnia po wielu dworach panują zupełnie patrjarchalne stosunki, a robotnik jest faworyzowany. Inaczej zupełnie, co wielokrotnie wykazały już syndykaty rolnicze, wygląda praca robotnika rolnego w małem gospodarstwie, jak również jego stosunek do chlebodawcy. Nadto wielkie różnice w umysłowości Polaków i Francuzów, w ich sposobie życia, wpływają ujemnie na samopoczucie Polaków, w zmienionych warunkach pracy. Aby to usunąć, należy właśnie zapoznać się z psychologją robotnika polskiego i stworzyć mu, w miarę możności, takie warunki życia, jakie miał u siebie. Wreszcie, brak wielu zdobyczy socjalnych, których nie osiągnęła jeszcze odradzająca się powoli Francja, przyczynia się również niemało do złych warunków pracy nietylko dla przybyszów, lecz i dla pracowników własnych. Ale zarówno rząd francuski, jak i społeczeństwo, rozumieją te braki i dążą do ich usunięcia. Nie można jednak osiągnąć tego odrazu. Już dziś w wielu departamentach czynione są próby podniesienia nietylko bytu materjalnego napływowych sił roboczych, lecz również stworzenia takich warunków, które są niezbędne dla duchowego i moralnego rozwoju każdego narodu. W tej sprawie odbyłem w Warszawie z przedstawicielami rządu szereg konferencyj, chcąc być należycie poinformowanym o żądaniach, jakie te czynniki ze swej strony wysuwają.

— W jakim kierunku szły te rozmowy?

— Przedewszystkiem podkreślałem, że nie jest prawdą, aby ludność polska we Francji była w jakibądź sposób upośledzona w swych prawach religijnych. Na konferencji z ministrem oświaty zaznaczyłem, że rząd francuski rozważa realnie możliwość stworzenia we Francji **szkół polskich** i że istniejące do niedawna obawy, iż akcja ta równałaby się tworzeniu państwa w państwie, dziś już nie istnieje. Rząd bowiem stoi na stanowisku, że tylko zadowolone jednostki mogą stać się lojalnymi mieszkańcami państwa. Na zakończenie tych rozważań muszę dodać, że i ze strony robotników polskich, którzy są naogół dość zepsuci i niekiedy zbyt szybko upadają na duchu, potrzeba dobrej woli, aby współżycie i współpraca z narodem francuskim była możliwa.

— Nie chcąc już dłużej pana doktora trudzić, proszę o jedną jeszcze odpowiedź: — Jakie są wrażenia pana z pobytu w Polsce?

— Jak najlepsze. Jestem wprost zachwycony i ludźmi i stosunkami, i pięknem waszej ziemi.

Przed przyjazdem Prezydenta Rzpltej do Krakowa.

O dekoracę miasta w czasie pobytu Prezydenta Rzpltej

Kraków, 23 września.

Jak już komunikowaliśmy, Prezydent Rzeczypospolitej Dr. Ignacy Mościcki przyjeżdża na 2-dniowy pobyt do Krakowa w piątek dnia 30 września br.

Prezydjum miasta **apeluje do właścicieli realności, aby w dnin przyjazdu zechcieli domy swe udekorować flagami o barwach państwa i miasta.** Spodziewać się należy, że właściciele realności w dniu tak uroczystym zastosują się do tego apelu, bowiem najwyższy dostojnik państwa przyjeżdża w nasze mury po raz pierwszy w charakterze oficjalnym.

W związku z przyjazdem najwyższego dostojnika państwa do Krakowa, Tow. realności komunikuje, że ma na składzie chorągwie o barwach państwa i miasta, które nabywać można po ustanowionych przez magistrat cenach w Zarządzie tego towarzystwa przy ul. Szczepańskiej.

UDZIAŁ ORGANIZACYJ W UROCZYSTOŚCIACH.

Organizacje, które chcą wziąć udział w uroczystościach, związanych z pobytem Prezydenta Rzeczypospolitej Mościckiego w Krakowie, mają się zgłosić do Komitetu Obywatelskiego, który od dnia dzisiejszego urzęduje stale w Sekretarjacie Magistratu między godz. 11 a 2 popołudniu i od 6—7 wieczorem. Mowa tu jest o organizacjach kulturalnych, społecznych, oświatowych, związkach zawodowych itp.

Karty wstępu związane z uroczystością przyjazdu p. Prezydenta Rzeczypospolitej wydawać się będzie w sposób następujący:

Wstępy na dworzec oraz zaproszenia na raut wydaje województwo. Wstępy do Barbakanu na galrję wyłącznie dla pań oraz na rewję i hołd dzieci na Błoniach wydawać będzie sekretarjat prezydjalny m. Krakowa od wtorku dnia 27 października br. w godzinach od 10 do 1 w południe. Karty wstępu do katedry wydawać będzie Kapituła katedralna.

PRZEDSTAWIENIE W TEATRZE MIEJSKIM IM. J. SŁOWACKIEGO.

Imienne bilety wstępu do Teatru im. J. Słowackiego wydawać będzie również sekretarjat Prezydjum miasta od wtorku, dnia 27 września br. po normalnych cenach w godzinach od 9 do 1 w południe.

Zabójcy Trajkowicza uciekli do Moskwy.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 23 września **Sprawcy** znanego zabójstwa, dokonanego w poselstwie sowieckiem **na Trajkowiczu, kurjerzy Szlecer i Gusiew uciekli z Warszawy w nocy z wtorku na środę.** Wyjazd ich do Moskwy podjęty był **z zachowaniem wszelkich ostrożności zaraz po przesłuchaniu u sędziego śledczego.**

—0—

Listy z kraju.

(Korespondencja „N. Reformy".)

Oświęcim, 21 września.

(Dziesięciolecie Tow. Rolniczego. — Związek Powstańców).

Z okazji jubileuszu 10-lecia tut. Tow. Okręgowego Rolniczego, odbył się w Oświęcimiu zjazd rolników z całego powiatu. Zjazd był obesłany bardzo licznie, a przybyłych powitał prez. **Wysocki,** zaś imieniem miasta burmistrz **Mayzel,** poczem wysłano telegramy hołdownicze do p. Prezydenta Rzeczypospolitej, do p. marszałka Piłsudskiego i ministra rolnictwa.

Dla uczestników uroczystości wyświetlono w kinie „Chłopów" Reymonta i „Dożynki w Spale", zaś na zakończenie urządzono loterję fantową na rzecz powodzian we Wschodniej Małopolsce.

Onegdaj odbyło się zebranie członków Pow. Związku Powstańców śląskich, na którem dokonano uzupełniających wyborów do zarządu. Prezesem został wybrany burmistrz Mayzel. Omawiano sprawę powitania Prezydenta na Górnym Śląsku.

—0—

Łódź przed wyborami do Rady miejskiej.

Łódź, 23 września.

Stan prac przygotowawczych do wyborów do Rady miejskiej m. Łodzi przedstawia się w chwili obecnej w sposób następujący:

Miasto podzielone zostało na 199 obwodów wyborczych. Lokale wyborcze znajdują się przeważnie w lokalach szkół miejskich. Na listach wyborców znajduje się 313.00 nazwisk uprawnionych do glosowania. Onegdaj upłynął okres wyłożenia tych list, celem sprawdzania ich przez wyborców. Frekwencja sprawdzających **bardzo słaba.**

Dnia 26 bm. rozpoczyna się okres składania list kadydatów w głównej komisji wyborczej. Wniesionych będzie kilkanaście list. W związku ze zbliżającym się terminem wyborów, **odbywają się codziennie liczne wiece,** zwoływane przez różne organizacje wyborcze.

Uroczystości pogrzebowe ś. p. kard. Ledóchowskiego.

Poznań, 23 września.

Zwłoki kardynała Ledóchowskiego wracają już do kraju. Za dni kilka staną na ziemi ojczystej, w granicach archidiecezji, które Zmarły uświęcił cierpieniem swojem za Kościół i Naród.

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się we czwartek, o godz. 18.30 przy wjeździe pociągu żałobnego na peronie dworcowego pawilonu oficerskiego odegra orkiestra wojskowa marsz żałobny. O godz. 19-tej ruszy orszak pogrzebowy przy świetle pochodni, poprzedzany delegacjami związków i towarzystw ze sztandarami ulica Dworcową, Wjazdową, Gwarną, Placem Wolności, Nową, Starym Rynkiem, Wielką do Katedry. Podczas wkraczania do Katedry odśpiewa Chór archikatedralny szereg pieśni. Po ukończeniu obrzędów, przepisanych rytuałem, otworzy się bramy Katedry dla publiczności chcącej odwiedzić zwłoki. Przy katafalku pełnić będą straż honorową delegacje Towarzystw W piątek 30 września o godz 8.30 rozpocznie się nabożeństwo żałobne wigiljami, następnie msza św., kazanie, Castrum doloris, wreszcie złożenie zwłok do grobowca u stóp pomnika śp. ks. Kardynała.

KRONIKA.

Kraków, 23 września.

Z pobytu Legionu amerykańskiego we Francji.

Donoszą z Paryża:

W czasie pobytu delegacji Legionu amerykańskiego w Saint Mihiel, Poincare wygłosił przemówienie, w którem przypomniał zwycięski wysiłek dywizji amerykańskiej przy uwalnianiu miasta Saint Mihiel, do którego gen. Pershing i Petain weszli razem jako oswobodziciele. Kiedy przeżyło się razem podobne chwile — powiedział Poincare — to się rozumie, że pomiędzy Stanmi Zjednczonemi a Francją powstały nierozerwalne węzły. Francja jest pewną i wierną przyjaciółką. Mało na prawo i obowiązek bronić swoich interesów narodowych, gdyż wojna ciężko doświadczyła Francję, a pokój pomimo zwycięstwo, poniekąd zawiódł. Pokój ten kosztował Francję tak drogo, jak żadne inne państwo.

Udział Polski w międzynarod. wystawie prasowej.

Donoszą z Warszawy:

W czwartek 22 bm. odbyła się w ministerstwie spraw zagranicznych pod przewodnictwem naczelnika wydziału prasowego p. Libickiego zebranie przedstawicieli zainteresowanych organizacyj prasowych i wydawniczych w sprawie udziału Polski w międzynarodowej wystawie prasowej, która odbędzie się w roku 1928 (maj, październik) w Kolonji. Zebranie to uznało konieczność udziału Polski w międzynarodowej wystawie prasowej. Celem przygotowania odpowiednich materjałów wyłoniona została tymczasowa komisja organizacyjna w następującym składzie: p. Dębicki, Jarkowski, Mordkowicz, Tchórzewski, Baliński i Iwaszkiewicz. Komisja w terminie trzytygodniowym przygotować ma wszelkie niezbędne materjały celem dalszej akcji w tym kierunku. Następne posiedzenie odbędzie się 13 października, na którym wyłoniony zostanie polski komitet międzynarodowej wystawy prasowej.

Amerykanie na powodzian w Małopolsce.

Z Warszawy donoszą:

Amerykańskie Tow. American Joint Distribution Comitee przysłało na ręce ministra spr. wewnętrznych czek na 15 tysięcy zł, celem przekazania tej kwoty centralnemu komitetowi pomocy dla powodzian w Małopolsce.

Dziewiętnastoletni defraudant.

Z Bydgoszczy donoszą:

Dziewiętnastoletni praktykant biurowy, Ludwik Grzelachowski, zdefraudował na szkodę tutejszej Miejskiej Kasy Oszczędności 33 tys. zł. Młodociany defraudant, ciesząc się całkowitem zaufaniem zwierzchników (!), pełnił od pewnego czasu funkcje zastępcy kasjera i korzystając z tego stanowiska, fałszował konta, wpisując do książeczek zmyślone nazwiska, poczem oddawał książeczki te kolegom, celem podnoszenia pieniędzy z kasy. Na fikcyjne te książeczki podnoszono niejednokrotnie wcale poważne sumy, które dochodziły nawet do 7 tys. zł. Pobrane na fałszywe książki pieniądze trwonił Grzelachowski naspół z kolegami w Gdańsku i Sopotach, prowadząc w Bydgoszczy skromny tryb życia, aby nie budzić żadnych podejrzeń.

Po aresztowaniu defraudant oświadczył cynicznie, że brał pieniądze po to, aby się bawić. Zarówno prasa miejscowa, jak i szerokie koła społeczeństwa, potępiają niedbalstwo władz Miejskiej Kasy Oszczędności, które dopuściły 19-letniego praktykanta do sprawowania odpowiedzialnych funkcyj kasjera, wykazując w ten sposób brak należytej dbałości o mienie miasta. Przy aresztowanym Grzelachowskim nie znaleziono żadnych pieniędzy, wszystkie zdołał on roztrwonić.

—o§o—

POLSKA JESIEŃ zapanowała u nas w całej swej krasie, pogodna, ciepła i słoneczna. Dnia 21 b. m. nastąpiło zrównanie jesienne, od którego słońce w pozornym swym biegu przesunęło się poza równik ku półkuli południowej, przenosząc się w Zodjaku niebieskim od konstelacji Wagi ku Niedźwiadkowi. Okresy zrównań obfitują zwykle w silne zaburzenia meteorologiczne, w tym roku jednak na ten rachunek zapisano większe burze, gdyż były one w różnych obszarach ziemi zbyt częstem zjawiskiem.

U nas obecnie pogodne dni zdają się rokować pewną trwałość, w każdym razie prognozy Państwowego Instytutu meteorologicznego nie zapowiadają na razie większych zmian. Od dłuższego czasu Polska utrzymuje się na skraju niżów barometrycznych z nad Skandynawji, w zachodnich częściach kraju jest naogół pochmurniej, niż we wschodnich, panują słabe ciepłe wiatry z południa.

DEKORACJA ORDEREM „POLONIA RESTITUTA". W dn. 22 b. m. wojewoda krak. wręczył p. dr. Fryderykowi Pappe, prof Uniw. Jag., emer. dyrektorowi Bibljoteki Jagiell. krzyż komandorski orderu „Polonia Restituta", nadany zarządzeniem p. Prezydenta Rzeczypospolitej z 30 kwietnia 1927 r. za działalność naukową i obywatelską oraz za zasługi, położone na polu organizacji bibljoteki.

WIADOMOŚCI OSOBISTE. Starosta dr. Grabowski został przeniesiony ze starostwa wadowickiego do wydziału administracyjnego województwa krakowskiego i onegdaj objął urzędowanie.

KONKURS NA UTWÓR DRAMATYCZNY rozpisać ma krakowski teatr im. Słowackiego. Nagrodzony utwór przedstawiony będzie na scenie naszego teatru.

FUNDACJA NA UPIĘKSZENIE PARKU MIEJSKIEGO W PODGÓRZU. Województwo lwowskie, jako władza fundac. dla Małopolski, zatwierdziło reksryptem z dnia 30 maja 1927 r. akt „Fundacji im. ś. p. Wojciecha Bednarskiego na upiększenie parku miejskiego im. Wojciecha Bednarskiego na Krzemionkach w Dz. XXII Podgórze". Fundacja ta powstała z inicjatywy prezydenta m., inż. Karola Rollego, ze szczodrego zapisu jego, oraz Tow. zaliczkowego i oszczędnościowego „Wzajemna Pomoc" w Podgórzu przy jego likwidacji. W ostatnich dniach majątek fundacji pomnożyli hojnym datkiem krewni zmarłego, a to dr. Tadeusz Bednarski, konsul republiki helleńskiej we Lwowie, składając kwotę 250 dolarów, oraz dr. Bolesław Bednarski, profesor Uniwersytetu Jana Kazimierza który ofiarował kwotę 150 dolarów. Dawniej zapisy i ofiary tego rodzaju w Krakowie na upiększenie naszego miasta były bardzo częste, w dzisiejszych jednak czasach, gdy ludzie zamożni, stale tu życie spędzający, o niem zapominają — czyn powyższy podkreślić należy z uznaniem, jako godny naśladowania.

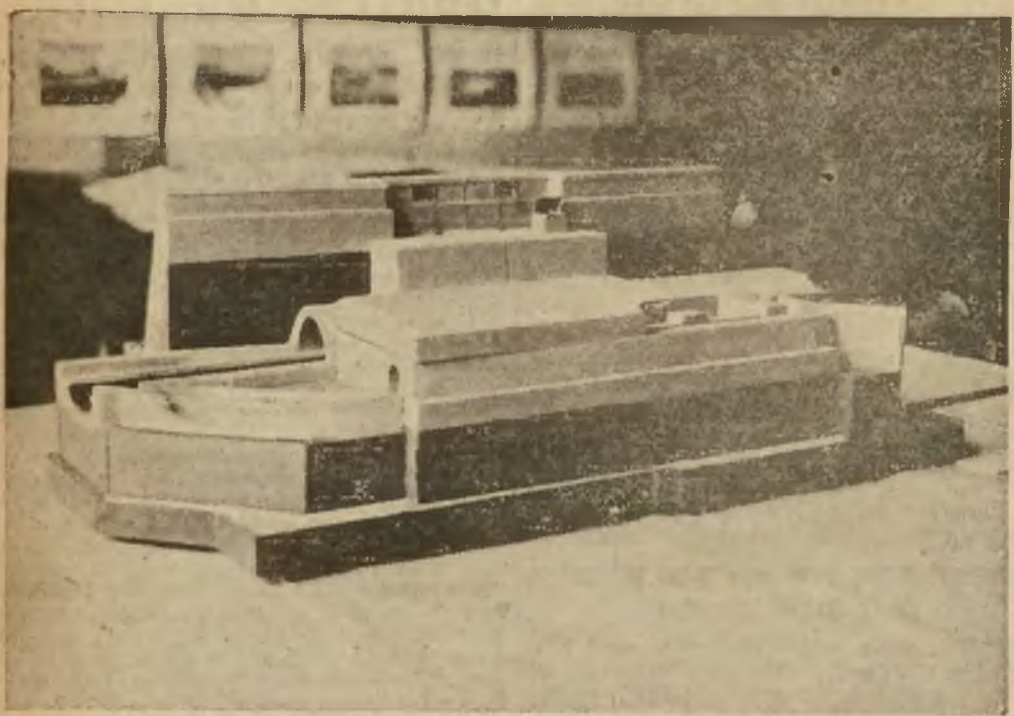
ZJAZD SŁOWIAŃSKICH TOWARZYSTW TURYSTYCZNYCH. Dziś, w drugim dniu zjazdu słowiańskich towarzystw turystycznych, uczestnicy tegoż zwiedzali osobliwości Krakowa, między innemi kościół Marjacki, Wawel i muzea. W południe przybyli do hotelu Francuskiego na obiad, skąd następnie o godz. 13.30 wyjechali samochodami do Wieliczki. Jutro goście wyjadą na wycieczkę w Pieniny, a następnie do Szczawnicy. Ze Szczawnicy goście zjadą do Zakopanego, gdzie nastąpi zakończenie zjazdu.

PO 30-TU LATACH. W niedzielę 18 b. m. zjechali się w Krakowie absolwenci VIII A gimn. św. Anny z roku 1897. Nabożeństwo zjazdowe odprawił w kościele św. Anny ks. prałat Masny. Po nabożeństwie, uczestnicy zwiedzili kolegjum Nowodworskiego i swą dawną klasę, poczem nastąpiło wspólne zdjęcia fotograficzne na dziedzińcu dawnego gimnazjum św. Anny. Udział w zjeździe wzięli: Bujański Sebastjan, urzędnik Krak. Tow. Wzaj. Ubezp., Cybulhki Benjamin, kierownik Rol. Stacji dośw., Gebultowski Kazimierz, dyrektor Krak. Spółki Wyd., Jaworek Piotr, prof. gimn., Dr. Kłodziński Adam, prof. gimn., Dr. Lubomęski Zdzisław, prezes sądu okręgowego, Dr. Magiera Jan, dyrektor semin. naucz., Setkowicz Paweł, inż. górn., Siekierski Seweryn, starosta, Dr. Kłodnicki Stanisław, dyr. kolej., Dr. Jan Wydro, st. radca magistratu, Dr. Zajączkowski Tadeusz, radca min. kolei, Koncewski Stanisław, naczelnik wydz. w min. spraw wewn. i poseł. Nadto usprawiedliwili swoje nieprzybycie: Benko Jan, kom. pol., Kwaśnicki Józef, agronom, Dr. Klein Wiktor, adwokat i pełnom. hr. Baworowskich, Dr. Kreutz Aleksander, dyrektor państw. monopolu tyton., Massalski Konstanty, dyr. kolei elektr., Dr. Niwicki Zygmunt, dyr. poczt i telegr. Profic Jan, prof. szkoły roln., Pachoński Adam, dyrektor bankowy, ks. dr. Stanisław Rospond, biskup-sufragan, Dr. Swolkien Bolesław, lekarz, Dr. Warzeszkiewicz Mieczysław, dyrektor szpitala, ks. Wójcik Stanisław, prof. Trzciński Juljan, prof. gimn. — Zjazd jednomyślnie uchwalił złożyć przez specjalną komisję wyraz uznania dla swoich wychowawców i nauczycieli, a zwłaszcza dla dyrektora dr. Leona Kulczyńskiego i prof. Jana Czubka

WYNIKI ŚLEDZTWA W SPRAWIE POŻARU DWORCA TOWAROWEGO. Śledztwo policyjne w sprawie olbrzymiego pożaru dworca towarowego kolei państw. w Krakowie zostało ukończone. Śledztwo wykazało niedostateczne zabezpieczenie magazynu od kradzieży, tak, że łatwo mógł ktoś podejść do zabudowań i niezauważony, podpalić magazyny. Wprawdzie przestrzeń, na której znajdują się magazyny, jest od ul. Kamiennej ogrodzoną wysokiemi sztachetami i silnemi bramami, jednak dostęp od ul. Prądnickiej jest zupełnie wolny. Również nie dość silna jest służba magazynu, która składa się zaledwie z trzech starych stróżów nocnych. Szybkie rozszerzenie się ognia mogły ułatwić wielkie ilości śmieci i odpadków, nagromadzonych w halach magazynowych.

WŁAMANIE DO FABRYKI JARRY. W nocy z dnia 21 na 22 b. m. niewyśledzeni sprawcy włamali się do fabryki wyrobów srebrnych Marcina Jarry przy ul. Berka Joselewicza 21 na I p., skąd skradli 3 korony srebrne, pozłacane, z różnemi ozdobami, rozebrane, służące do obrzędów religji mojżeszowej w synagogach, 1 dużą tacę srebrną, 1 tacę srebrną mniejszą, 2 cukiernice srebrne, 1 cukiernice mosiężną posrebrzaną, 2 tacki posrebrzane, 1 koszyczek srebrny okrągły, 20 łyżek 29 nóżeczek i 25 noży posrebrzanych, 3 wieczka do naczyń szklanych, 2 wazy z napisem W. No-

Z Wystawy wodnej w Krakowie.



Zdjęcie nasze przedsfawia model przelewu burzowego lewobrzeżnego kolektora, wykonanego w Krakowie, na przestrzeni Kraków—Grzegórzki na dystansie 5 klm. Krakowscy nasi technicy wykonali część robót, chroniącym Kraków przed zalewem. Kolektor jest urządzony w ten sposób, że w wypadkach powodzi nadmiar wód z powierzchni miasta zostaje odprowadzany do kolektora i wpuszczany do Wisły poza miastem, wskutek czego podniesione wody rzeki nie zapełniają kanałów miejskich.

„Żywy odbiornik radjowy"

Niezwykły rodzaj zaburzenia umysłowego czy świadoma mistyfikacja?

Z Warszawy donoszą: Do jednego z komisarjatów policji zgłosił się niejaki **Pabjan**, zamieszkały w **Warszawie** przy ul. Nowogrodzkiej 42 i opowiedział fantastyczną historję. Oto obywatel ten skarżył się, że w czasie pewnej burzy letniej **został porażony prądem anten radjowych**, opartych na dachu domu, w którym mieszka.

„Od tej chwili — mówił Pabjan — **jestem doskonałym żywym odbiornikiem radjowym. Słyszę** bez aparatu, anteny i słuchawek **kilkanaście koncertów**, odczytów i komunikatów, **słuchowo rozpoznaję Berlin, Wiedeń, Zurych, a nawet Nowy Jork"**.

Pabjan podał nadto, że **radjosiły wskazują mu miejsce pobytu osób poszukiwanych zbrodniarzy, szpiegów i aferzystów.** W chwili składania osobliwego meldunku ten żywy odbiornik **otrzymał sygnał, że w Łazienkach koło zegara słonecznego znajduje się w tej chwili człowiek, którego poszukują władze w całej Polsce.** Ponadto Pabjan **ostrzegł policję**, że w **Warszawie planowana jest niezwykła zbrodnia.** Sygnały zbrodni dochodzą go z **Powiśla.**

Osobliwy ten interesent prosił policję, aby wydała nakaz **usunięcia anten** radjowych z dachu domu, w którym mieszka, albowiem **anteny te wzmacniają w nim siły odbiorcze**, a w czasie burzy **męczą go ciągłymi trzaskami, gwizdami i szumem.**

Pabjana **badało już kilku lekarzy i radjotechników**, którzy jednak nie znaleźli w nim nic nadzwyczajnego prócz tego, że Pabjan **zna na pamięć bardzo dokładnie wszystkie programy radjowe** większych stacyj nadawczych w Europie.

Zamach wicekonsula angielskiego na wicekonsula greckiego.

(Telegram iskrowy „N. Reformy").

Madryt, 23 września. Angielski wicekonsul w Almeira, **Harrison, strzałem z rewolweru zranił greckiego wicekonsula Lengo**, z którym pozostawał w nieprzyjaznych stosunkach. Harrison został aresztowany.

—0—

wakowski Katowice, 1 pokrywkę do wazy i jedną patelnię posrebrzaną, również z napisem W. Nowakowski Katowice, łącznej wartości około 9000 złotych. Dochodzenia w tej sprawie w toku.

WYPRAWA ZŁODZIEJSKA W JASNY DZIEŃ PRZEZ OKNO. Do mieszkania Karola Seneczka przy ul. Kazimierza Wielkiego weszli nieznani sprawcy przez okno między godz. 9 a 12 przed południem i skradli garderobę, wartości 500 zł.

NIE OBŁOWIŁ SIĘ. Jakiś kieszonkowiec, operujący na przestrzeni Warszawa—Kraków, zoperował Reginie Olszewskiej torebkę damską, lecz nie obłowił się, gdyż w torebce znajdowało się zaledwie 42 zł.

WYKOLEJENIE SIĘ WAGONU. Na stacji w Bierzanowie podczas przetaczania wagonów towarowych wykoleił się jeden z wozów, uszkadzając tory kolejowe. Skutkiem uszkodzenia torów komunikacja odbywa się po jednym torze.

ARESZTOWANO 6 OSÓB ZA WŁÓCZĘGOSTWO, przekroczenie dozoru policyjnego i drobne kradzieże.

—0—

Z KRAKOWSKIEGO KLUBU SZACHISTÓW. Najstarszy klub szachowy w Polsce obchodzić będzie w styczniu 1928 r. 35-letni jubileusz istnienia. Nadzwyczajne walne zgromadzenie członków uchwaliło 15 b. m. turniej jubileuszowy, który rozpocznie się 15 października. Bliższe szczegóły w klubie. Wszyscy członkowie klubu otrzymają medale pamiątkowe, a zwycięzcy nagrody. Krakowski Klub szachowy ma swoją siedzibę w Klubie Społecznym (Rynek gł. 32, II p.). Dla nowo przystępujących członków Klubu Społecznego wynosi od 1 b. m. jednorazowe wpisowe 10 zł., a wkładka miesięczna 3 zł. Członek Klubu Społecznego jest zarazem członkiem sekcji szachowej. Klub Społeczny, znany z ruchliwego życia towarzyskiego, urządza liczne odczyty, stojące na wysokim poziomie naukowym, zebrania towarzyskie, zabawy taneczne i turnieje szachowe. Czytelnia zaopatrzona w liczne dzienniki, a wypożyczalnia książek w najnowsze powieści. Bufet we własnym zarządzie.

WYKŁADY W KLUBIE SPOŁECZNYM (Rynek gl. 32, II p.). We wtorek 27 b. m. o godz. 8 wieczorem odbędzie się w sali klubu odczyt dra M. Ziemnowicza i dr. Z. Szybalskiej p. t. „Nowe wychowanie" (wrażenia z międzynarodowego Kongrsu wychowania w Locarno z sierpnia 1927 r.). Dnia 4 października wygłosi w Klubie Społecznym dr. St. Colonna-Walewski odczyt z dziedziny antropozofji. Wstęp na obydwa wykłady dla członków i wprowadzonych gości.

KURSA STENOGRAFJI POLSKIEJ I NIEMIECKIEJ, PISANIA NA MASZYNIE, ORAZ JĘZYKA NIEMIECKIEGO uruchamia z dniem 1 października b. r. Związek zawodowy pracowników umysłowych (Kraków, Sławkowska 6, I p.). Zgłoszenia przyjmuje sekretarjat codziennie między godz. 7 a 9 wieczorem.

KIEROWNICTWO LEGJI INWALIDÓW WOJSK POLSKICH w Krakowie zawiadamia, że będzie rozdawana bielizna. W tym celu należy składać podania w sekretarjacie „Legji" (ul. Warszawska 16) do dnia 27 b. m. W pierwszym rzędzie uwzględniani będą przy odbiorze bielizny inwalidzi bezrobotni.

Z kraju.

MARKI OŚWIATOWE. W maju r. b. Ministerstwo poczt i telegrafów, pragnąc dać wyraz uczczeniu wiekopomnej Konstytucji i poprzeć „Dar Narodowy 3 Maja", wydało, na skutek specjalnego rozporządzenia Ministerstwa, marki oświatowe, z których dochód przeznaczony jest na rzecz Zjednoczonych Polskich Towarzystw oświatowych, w skład których wchodzi i Polska Macierz Szkolna. Znaczki te z napisem „Na Oświatę 5 gr." służą jako znaczki normalne, z tą jedynie różnicą, że nadwyżka gr. 5 przeznaczona jest na cele oświatowe. Znaczki są wartości 15 i 20 gr. Polska Macierz Szkolna, działalność której rozwija się z dnia na dzień, gorąco apeluje do ogółu społeczeństwa, aby, nabywając znaczki pocztowe, żądało znaczków oświatowych, przychylając się w ten sposób do poparcia wielkiego dzieła oświaty wśród najszerszych mas społeczeństwa. Znaczki oświatowe nabywać można w każdym urzędzie pocztowym.

MIĘDZYNAR. WYSTAWA PRASY. W miesiącach od maja do października 1928 r. odbędzie się w Kolonji „Międzynarodowa Wystawa Prasy". Wystawa ta ma być pierwszem tego typu międzynarodowem przedsięwzięciem; składają się na nią trzy grupy zasadnicze: 1) grupa oficjalnie reprezentująca prasę poszczególnych państw; 2) grupa prasy ideowej o działach religijnych, socjalnych, mniejszości narodowych; 3) grupa obejmująca działy techniczne (graficzny, papierniczy etc.). Polska otrzymała zaproszenie do uczestniczenia w wystawie. W celu wstępnego omówienia udziału prasy polskiej w wystawie i stworzenia komitetu organizacyjnego, ministerstwo spraw zagranicznych zwołuje zebranie, które odbędzie się we czwartek 22 b. m. o godz. 1 po południu.

Z REZYDENCJI GUBERNATORA SZPITALA DLA OBŁĄKANYCH. Generalnej Dyrekcji służby zdrowia został przekazany niewykończony kompleks gmachów pod m. Chełmem, przeznaczony swego czasu przez rząd rosyjski na pomieszczenie urzędu gubernjalnego i rezydencję gubernatora. Gmachy te, po wykończeniu, mają być użyte na szpital dla umysłowo chorych.

ZJAZD SYNDYKATU DZIENNIKARZY POMORSKICH. W dniach 17 i 18 b. m. odbył się w Wąbrzeźnie Zjazd Syndykatu Dziennikarzy Pomorskich przy udziale 28 członków. Uczestnicy wygłosili referaty w sprawie budowy własnego domu na Helu, w sprawie ulgowych biletów kolejowych i płac dziennikarskich. Zjazd powziął również szereg uchwał, dotyczących dekretu prasowego.

KATASTROFA LOTNICZA W TORUNIU. Onegdaj wydarzyła się w Toruniu katastrofa lotnicza, której ofiarą padł porucznik 4 pułku lotniczego, Zygmunt Duchowski. Około godz. 10 por. Duchowski wzniósł się na dwupłatowcu „Baila" do lotu egzaminacyjnego. Z wysokości około 400 mtr. aparat runął na ziemię niedaleko szosy, rozbijając się na drzazgi i grzebiąc pod sobą zwłoki nieszczęśliwego lotnika. Nie zdołano dotychczas ustalić przyczyny katastrofy. Przypuszcza się, że wydarzyła się ona z powodu silnego wichru, który powstał po wzniesieniu się lotnika w powietrze; aparat prawdopodobnie dostał się w korkociąg, z którego nie zdołał się już wysunąć.

DWAJ NAJSTARSI WETERANI. Żyją jeszcze w Polsce dwaj weterani w niezwykle sędziwym wieku. Jeden z nich ma lat... 122, drugi 96. Pierwszy żyje w Warszawie, drugi na Pomorzu. Siwiuteńki jak gołąb, zgarbiony ku ziemi trzynastym krzyżykiem p. Michał Szurmiński, nie wychodzi z domu ani na krok. Pielęgnuje go córka, która sama liczy już 70 lat życia. Weteran Szurmiński szczyci się tem, że był ordynansem gen. Fiszera i gen. Sowińskiego. Przed siedmiu laty, kiedy wojsko polskie wkroczyło do Kijowa, zgłosił się do gen. Rydza-Śmigłego ten niezwykły, 115-letni ochotnik do szeregu. Oczywiście skończyło się wszystko na entuzjastycznej biesiadzie w gronie oficerskiem.... Drugi z najsędziwszych weteranów naszych liczy 96 lat. Jest nim p. Andrzej Fonrobert. Urodził się on w sam dzień wybuchu powstania 29 listopada 1830 r. Jako 16-letni uczeń, zaciągnął się w szeregi Mirosławskiego i w bitwie pod Książem 29 kwietnia 1848 roku był ranny. Potem go Prusacy dostali w swoje ręce i osadzili w twierdzy kistrzyńskiej. Dziś żyje przy córce, urzędniczce pocztowej.

WYSTAWA DROBIU, gołębi, królików, ptactwa ozdobnego i śpiewającego odbędzie się, staraniem I. Małopolskiego Towarzystwa chowu drobiu, gołębi i królików w Jarosławiu, w dniach 8 i 9 października b. r. w pawilonie w miejskim parku na Olszanówce. Wystawa połączona będzie z pokazem koni, urządzonym przez Okręgowe Tow. Gosp. w Jarosławiu w dniu 8 października. Przedmioty wystawy stanowią: kury, pantarki, indyki, kaczki, gęsi, gołębie i króliki o znamionach ras krajowych i zagranicznych, ptactwo ozdobne i śpiewające, szkodniki drobiu żywe lub wypchane, a ponadto przetwory produktów z hodowli drobiu i królików, oraz modele i przybory do niej, a ponadto literatura i tablice z zakresu tejże. Wystawione przedmioty mogą też być sprzedane za pośrednictwem komitetu wystawy. Udział w wystawie brać mogą, oprócz członków Towarzystwa, wszyscy hodowcy tych zwierząt i wytwórcy oraz odnośne firmy przemysłowe i handlowe. Za okazy premjowane będą nagrody pieniężne, dyplomy honorowe i uznania, medale i listy pochwalne. Wszelkich wyjaśnień i druków na zgłoszenia udziału w wystawie udziela na żądanie sekretarjat Towarzystwa chowu drobiu w Jarosławiu (ul. Zielona 116). Termin wnoszenia do sekretarjatu zgłoszeń na wystawę mija z dniem 25 września b. r.

ZJAZD KONSERWATORÓW SZTUKI. W dniu 20 b. m. rozpoczął obrady w Łucku doroczny zjazd konserwatorów sztuki ze wszystkich województw Rzeczypospolitej. Ministerstwo oświaty reprezentują na zjeździe pp. Wojciechowski i Lauterbach.

TRAGICZNY WYPADEK KOLEJARZA. Onegdaj na torze Jarocin—Brzóstów—Leszno zdarzył się wstrząsający wypadek przy przetaczaniu wagonów towarowych. Kolejarz Kasprzak, chcąc skoczyć z jednego do drugiego wozu, upadł tak nieszczęśliwie, że ubranie jego zaczepiło się o schody wagonu. Zahaczonego ciągnął wagon na przestrzeni 25 metrów. Kasprzak wskutek odsienionych ran zmarł niebawem.

SFAŁSZOWANIE CZEKU POCZTOWEGO. Zastępcą krakowskiej firmy Składu papieru Aleksandrowicza jest we Lwowie p. Wład. iPotrowski. Pomocnikiem biurowym tej firmy był Marjan Wirski, który mając czekiem pocztowym nadać na poczcie kwotę 500 zł., dopuścił się fałszerstwa. Mianowicie nadał jedynie 5 zł., poczem na czeku do słowa „pięć" dopisał słowo „set". W ten sposób przywłaszczył sobie kwotę 495 zł. Gdy fałszerstwo wyszło na jaw, Wirski zbiegł w niewiadomym kierunku.

EKSCESY BEZROBOTNYCH PAROBCZAKÓW. Okolice Stanisławowa były onegdaj w nocy miejscem wandalskich napadów całej szajki opryszków, którzy bez żadnego istotnego celu, demolowali domy, sklepy, oraz niepokoili napotykanych przechodniów. Nie obeszło się też bez rozlewu krwi. Najpierw około godz. 12 banda ta, złożona z kilkunastu parobczaków uzbrojonych w pałki, widły i sztaby żelazne, napadła na restaurację T. Wollera w Pasiecznej. Napastnicy, wśród gwałtownych awantur, poniszczyli wokoło, co się tylko dało i połamali drzwi. Ponieważ tu nie udał im się napad, udali się do sklepu Frimy Arbeit, gdzie porozrzucali towary, powyciągali worki z żytem i wysypali zawartość na podwórze, oraz poturbowali mocno właściciela. Cisami sprawcy udali się następnie pod dom Chany Schindler, zaczęli kamieniami bombardować zabudowania i powybijali wszystkie okna. Obecny wówczas w mieszkaniu Matij Huryk został dwukrotnie ciężko kontuzjowany od padających pocisków. Następnie udali się wszyscy do Uhrynowa Dolnego, gdzie naszli na folwark, pobili kilku robotników, oraz do tego stopnia zagrażali pokojowi publicznemu, że zarządca folwarku, Anzelm Herzweig, zmuszony był kilkakrotnie użyć broni palnej, na skutek czego sprawcy uciekli do Uhrynowa Górnego, napadając po drodze przechodniów. Niedługo potem aresztowano opryszków w osobach: Wasyla Dżusa, Dmytra Walka, Michała Prypchana i Stefana Hołyńskiego. Za resztą bandy prowadzi się poszukiwania. Jak wykazało śledztwo, cała banda rekrutowała się z bezrobotnych parobczaków, którzy wpadli na pomysł teroryzowania okolicy Stanisławowa.

NAPADY WILKÓW NA STADA KONI. W nocy z czwartku na piątek pasły się konie na pastwisku w Bratkowicach koło Stryja. W pewnym momencie wilki napadły na stado koni. Konie rozbiegły się, jednakowoż wilki dogoniły jednego konia, zakupionego w tym samym dniu przez gospodarza Fedia Pastyszczyna, i pożarły go. Wypadek ten jest już piąty z rzędu w powiecie stryjskim w tym roku.

USYPIACZE UKRADLI W POCIĄGU REEMIGRANTOWI 1.200 DOLARÓW. W pociągu, idącym z Gdańska, do zamożnego rolnika, Kawkowskiego, który przybył z Ameryki i jechał do rodziny, przysiadło się dwóch nieznanych mu mężczyzn, którzy nawiązawszy serdeczną rozmowę, poczęstowali go wódką. Jak się okazało, wódka zawierała silny środek nasenny, Kawkowski bowiem wkrótce zasnął i obudził się dopiero w pobliżu Bydgoszczy. Tu z przerażeniem stwierdził, iż zrabowano mu 1.200 dolarów, uciułanych na emigracji. Wraz z pieniędzmi ulotnili się ci dwaj pasażerowie, którzy częstowali go wódką.

SKOCZNIA NARCIARSKA W KRYNICY. (Kap). Sekcja narciarska P. T. T. „Beskid" w Krynicy przystąpiła już do budowy skoczni narciarskiej, której plan wykonał kpt. Łoteczko. Komisja zdrojowa, doceniając znaczenie sportu zimowego dla rozwoju Krynicy, asygnowała na budowę skoczni kwotę 7000 zł., co umożliwi postawienie skoczni jeszcze w bieżącym roku.

Ze świata.

HISTORYCY NIEMIECCY NA USŁUGACH NACJONALISTÓW. W handlu księgarskim w Berlinie ukazała się w ostatnich dniach w formie broszury historja Polski, której autorami są profesorowie uniwersytetów niemieckich: Brandenburger z Lipska i Laubert z Wrocławia. Autorowie w sposób niesłychanie tendencyjny przedstawiają historję dawnej Polski, starając się wykazać, że stosunki wewnętrzne w dawnej Polsce od początku jej istnienia do rozbiorów nacechowane były tak zwaną „polską gospodarką" i bezwzględną, oraz brutalną walką szlachty przeciw królowi, mieszczaństwu, włościaństwu, Niemcom i Ukraińcom. Historję zewnętrzną Polski przedstawiają autorowie, jako jedno pasmo imperjalistycznych dążeń na wszystkie strony.. Wkońcu autorowie podkreślają, że myśl podziału Polski wyszła od obu królów dynastji saskiej.

Przesiedlenie z Białorusi sowieckiej.

Według ostatnich danych, w 1926/27 roku gospodarczym (od 1 sierpnia) przesiedliło się z Białorusi na Ural do Syberji i na Daleki Wschód 3.219 rodzin, czyli 17.533 osoby. W tym samym czasie wyjeżdżało do wspomnianych powyżej dzielnic Z. S. S. R. 1.712 delegatów od 8.694 rodzin (54.402 osób), w celu zapoznania się na miejscu z nowemi warunkami bytu. Na odbytej w czerwcu roku ub. naradzie Centralnego Komitetu do spraw przesiedlenia przyjęto plan przesiedlenia na rok 1927/28, przyczem z Białorusi ma być przesiedlonych ogółem 28.000 osób. Komisarjat ludowy rolnictwa Z. S. S. R. uznał tę liczbę za niewystarczającą i zwrócił się do organów centralnych za pośrednictwem rządu białoruskiego, o podwyższenie normy przesiedleńczej do 40.000 osób. W roku 1927/28 przesiedleńcy białoruscy będą skierowywani, jak dotychczas, na Ural, Syberję i Daleki Wschód. Jednocześnie odbywa się przesiedlanie ludności żydowskiej na Krym. W tym roku zostanie ogółem osadzonych na roli w rejonach eupatoryjskim i dżankojskim na Krymie 750 rodzin żydowskich z Białejrusi.

Zapiski literackie.

— **Antologja Polskiej Parodji Literackiej.** Bibljoteka humoru T-wa Wydawniczego. Rok pierwszy. Książka VI. Redaktor Juljusz Tuwim. Wydawnictwo J. Mortkowicza w Warszawie.

Wydana w „Bibljotece humoru" T-wa Wydawniczego „Antologja polskiej parodji literackiej" jest bardzo miłym i nawet instruktywnym na swój sposób przyczynkiem do bogatych kart polskiego humoru. Jest zarazem tego humoru osobnym gatunkiem, jako dowcipna a pouczająca satyra na pewne manierowanie się czy ułomności poszczególnych objawów pracy i kultury literackiej.

Według podziału parodji w słowie wstępnem na parodję rodzaju literackiego, indywidualnych cech literackich i parodję nastroju, redaktor „Bibljoteki humoru" Juljusz Tuwim, zebrał w tym tomiku najcelniejsze przykłady z każdego działu.

Wśród parodji rodzaju literackiego znajdujemy „Darczankę" Mickiewicza, parodję poematów pseudoklasycznego, nadto parodję ody klasycznej, a z nowszych parodję „powieści historycznej" pióra Magdaleny Samozwaniec. W dziale parodyj indywidualnych cech stylu, główne miejsce zajmie wyjątek z kapitalnej parodji „Na ustach grzechu" Magdaleny Samozwaniec oraz równie świetna Boya-Żeleńskiego parodja „Rodziny Połanieckich". Przykładem parodji nastroju może być przedewszystkiem Słowackiego „Czy to pies? czy to bies?", gdzie nastrój ballady został, jak mówi wstęp, zdewuowany. Wśród najnowszych pojawów literackich znajdujemy także wesołe i złośliwe „baraszki skamandrytów", a między innemi wyjątki z głośnej a doskonałej jednodniówki parodystycznej „Jadą — mośki literackie". **(p).**

—0—

— **„Swiatowid" nr. 39 (164).** Numer otwiera zdjęcie przedstawiające sławną tancerkę Izydorę Duncan w jej tragicznym szalu, który niedawno spowodował śmierć artystki w Nicei w wypadku automobilowym. Drugą stronicę wypełniają ciekawe zdjęcia z manewrów letnich W. P. Na następnej z kolei widzimy zdjęcia z pobytu polskich kanonierek w Kopenhadze, a poniżej przyjęcie nowego posła polskiego dra Grabowskiego w Brazylji. Konsekracja kościoła w Grabowie królewskim, Marszałek Piłsudski w Druskienikach, z życia stolicy oraz z jesiennego sportu w Warszawie, wypełniają całość, wśród której szczególnie zainteresują zdjęcia tak frapujących stygmatów dziewczyny z Konnersreuth.

Teatry-Kina-Koncerty

Dnia 23 września

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś w piątek „Kościuszko pod Racławicami", w całkiem nowej szacie kostjumowej, przygotowany na przyjęcie Pana Prezydenta. Reżyserował p. Sosnowski. W rolach głównych i scenach zbiorowych bierze udział cały personal żeński i męski. Niesłabnące powodzenie „Króla" oraz „Człowieka i nadczłowieka" skłania Dyrekcję do powtórzenia tych sukcesowych komedyj także w sobotę („Król") i niedzielę („Człowiek i nadczłowiek"). W niedzielę popołudniu o godz. 3-ciej „Kościuszko".

TEATR OPERETKA „NOWOŚCI". „Król Kawy", polska operetka Tadeusza Mullera z gościnnym występem M. Wawrzkowicza, I tenora op. lwowskiej, stale wypełnia widownię, burze oklasków po każdej poszczególnej scenie zmuszają wykonawców do ustawicznych bisowań. Szczególnie podobają się piękne, melodyjne śpiewy i efektowne balety. „Król Kawy" grany będzie w piątek i dni następnych w obsadzie premjerowej punktualnie o 8-mej wieczór. W niedzielę odbędą się dwa przedstawienia o 4-tej popołudniu grany będzie również „Król Kawy" po cenach zniżonych.

W przygotowaniu znakomita operetka Lehara pt.: „Paganini" grana z ogromnem powodzeniem na wszystkich scenach europejskich.

TEATR DOMU ŻOŁNIERZA POLSKIEGO. W sobotę dnia 24 b. m. o godz. 7.30 wieczorem „Mąż z grzeczności", w niedzielę dnia 25 b. m. o godz. 7.30 wiecz. „Lola z Ludwinowa".

—0—

REPERTUARY:

TEATR IM. SŁOWACKIEGO:

Piątek: „Kościuszko pod Racławicami".

Sobota: „Król".

Niedziela popol.: „Kościuszko pod Racławicami" (godz. 3-cia), wieczór: „Człowiek i nadczłowiek".

TEATR OPERETKA „NOWOŚCI".

Piątek: „Król kawy", występ gościnny M. Wawrzkowicza.

Sobota: „Król Kawy", występ gościnny M. Wawrzkowicza.

Niedziela popoł. po cenach zniżonych: „Król Kawy".

Niedziela wieczór: „Król Kawy", występ M. Wawrzkowicza.

Poniedziałek: „Król Kawy", występ gościnny M. Wawrzkowicza.

Co dzisiaj grają w kinach?

Bagatela: „Dama w gronostajach",
Nowości: „Na małej stacyjce",
Promień: „Cud wilków".
Sztuka: „Grobowiec miłości".
Uciecha: „Tragedja ulicznic", według dzieła W. Brauna.
Wanda: „O czem Paryż mówi" (Człowiek-małpa) i „Chłopcy do wynajęcia".
Warszawa: „Wyspa zabronionych pocałunków".
Corso: „O czem Paryż mówi" (Człowiek-małpa) i „Chłopcy do wynajęcia".

Z Radjo.

Program stacyj radiofonicznych:

na sobotę dnia 24 września 1927 r.

Kraków (422) Godz. 17.15—18.35: Transmisja z Warszawy; godz. 18.40—19: Rozmaitości; godz. 19—19.25: Pogadanka dla rodziców i wychowawców; p. T. Sysło, naucz. szkół specjalnych. „Zabawy i zabawki dziecięce"; godz. 19.30—19.55: Odczyt p. t. „Przegląd polityki zagranicznej z ubiegłego tygodnia", wygł. dr. J. Reguła, wicesekr. U. J.; godz. 20—20.30: Komunikaty; godz. 20.30—30: Transmisja z Warszawy; godz. 22.30—23.30: Transmisja koncertu z restauracji „Pavillon".

Warszawa (1111) Godz. 12: Sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny, komunikaty „P. A. T." godz. 15: Komunikat meteorologiczny i gospodarczy; godz. 16.35—17: Odczyt p. t. „Radjo, a obrona narodowa" — wygł. kpt. M. Fularski; godz. 17—17.15: Nadprogram, komunikaty; godz. 17.15: Koncert popołudniowy. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Jana Dworakowskiego, oraz Janina Strzelecka (śpiew), Wiktor Bregy (śpiew) i prof. Ludwik Urstein (akomp.); godz. 18.35—18.50: Komunikaty PAT.; godz. 18.50—19.15: „Radjokronika" wygłosi dr. Marjan Stępowski; godz. 19.15—19.35: Rozmaitości, wygłosi p. L. Ławiński; godz. 19.35—20: Odczyt p. t. „Leczenie światłem" wygłosi dr. Popowski; godz. 20—20.15: Komunikat rolniczy, godz. 20.30: Koncert wieczorny. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Wacława Eliszyka, oraz Józefina Bielska (sopran), Józef Sendecki (tenor) i Stan. Nawrocki (akomp.); godz. 22: Komunikat policji, sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny, komunikaty „P. A. T.", nadprogram.

Poznań (280.4) Godz. 13: Notowania giełdy pieniężnej zbożowej i towarowej; godz. 13.15—14.30: Koncert orkiestry wojskowej 17 p. pułanów Wielkop. pod bat. por. Dzidka; godz. 17.30—19: Transmisja koncertu z kawiarni „Wielkopolanka"; godz. 19.—19.10: Nadprogram i komunikaty; godz. 19.10—19.35: 7-ma lekcja języka francuskiego, wykłada p. Omer Nevenx; godz. 19.35—19.55: Komunikaty gospodarcze: godz. 19.55—20.20: Odczyt p. t. „Ryby elektryczne". wygłosi p. Jan Kanty Słotwiński; godz. 20.30—22: Wieczór operetkowy. Udział biorą: Orkiestra 57 p. p. pod bat. kapelm. por. J. Xorela, pp. Wanda Krygier Bernacka (sopran). Kajetan Kopczyński (baryton). Wincenty Kulczyński (tenor), Marjan Sauer (akompanjament); godz. 22: Sygnał czasu; godz. 22.30—24: Transmisja muzyki tanecznej z winiarni „Palais Royal".

Berlin (483.9 i 566) Godz. 17: Koncert kwartetu salonowego; godz. 20.30: „Sahara" — podróż w obrazach akustycznych z muzyką, następnie humor; godzina 22.30: Muzyka taneczna.

Wrocław (322.6) Godz. 16.30: Transmisja koncertu z Gliwic; godz. 20.15: „Wiosna" — operetka Lehara; godz. 21.30: Walce Lehara; godz. 22.15: Muzyka taneczna.

Wiedeń (517.2) Godz. 11: Koncert; godz. 16.15: Koncert; godz. 19.45: „Wesoła wdówka" — operetka Lehara, następnie muzyka taneczna.

Praga (348.9) Godz. 17; Koncert; godz. 20.10: Wyjątki z oper czeskich; godz. 21.10: Rozmaitości; godz. 22.25: Transmisja koncertu z kawiarni.

Brno (441.2) Godz. 19: Koncert; godz. 20: Koncert; godz. 21: Dramat; godz. 22.25: Transmisja z Pragi.

Langenberg (468.8) Godz. 17.30: Koncert chóru kameralnego; godz. 20.15: Wieczór humoru, następnie muzyka taneczna.

—0—

RADJO DLA CELÓW SZKOLNYCH I PEDAGOGICZNYCH. Minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego mianował na jeden rok komisję do spraw zużytkowania radja dla celów szkolnych i pedagogicznych. Komisja będzie miała za zadanie organizowanie, począwszy od 1 października 1927 r. w Warszawie, wykładów przez radjo z dziedziny pedagogicznej i szkolnej, w zakresie liczby godzin, która będzie jej przydzielona przez ministerstwo na mocy umowy z dyrekcją Polskiego Radja, oraz opracowywanie spraw, związanych z należytem wyzyskaniem radja dla szkolnictwa. Do wspomnianej komisji powołani zostali *dr Tadeusz Kupczyński, dyrektor wyższego kursu nauczycielskiego w Warszawie, obecnie kurator okręgu szkolnego krak., jako przewodniczący, oraz jako członkowie Leonidas Chrzczonowicz, wizytator szkół, Marja Dzierzbicka, referentka, dr Wacław Jezierski, wizytator szkół i Janusz Miketta, starszy referent.

Kultura i sztuka.

Pierwsza wystawa prasy białoruskiej i ukraińskiej.

Dnia 21 bm. o godz. 11 w południe w gmachu Szkoły Głównej uniwersytetu warszawskiego nastąpiło otwarcie pierwszej wystawy prasy białoruskiej i ukraińskiej, zorganizowanej przez Ligę Słowiańską i instytut badń spraw narodowościowych. Do licznie zebranych osób ze świata nukowego i politycznego przemówił prezes komitetu wystawy inż. W. Karpiński, który, witając przybyłych, stwierdził, że celem wystawy jest zapoznanie społeczeństwa polskiego z prasą białoruską i ukraińską, jako najbardziej charakterystycznym przejawem narodowego życia dwu bratnich narodów, zamieszkujących w obrębie wspólnego państwa. Wystawę otworzył w imieniu ministra W. R. i O., P. p. J. Jędrzejewicz, stwierdzając, że rząd z zadowoleniem wita zorganizowanie wystawy, która niewątpliwie przyczyni się do bliższego wzajemnego poznania się współżyjących na terenie Rzeczypospolitej społeczeństw. Następnie członkowie komitetu wystawy inż. Karpiński, inż. Ziemkiewicz, prof. Owsiejonko, prof. Łukaszewicz, St. Paprocki i M. Świechowski oprowadzili przybyłych po wystawie, na której wystawione zostało około 1.000 eksponatów prasy białoruskiej od roku 1863 oraz prasy ukraińskiej od r. 1918, wychodzącej zarówno w Polsce jak i poza Polską.

—0—

Z TEATRÓW WARSZAWSKICH. Skład personelu teatrów szyfmanowskich na sezon obecny stanowią:

Pp. Z. Czaplińska, Z. Gryf-Olszewska, M. Kamińska, S. Kawińska, E. Kunina, E. Kuncewiczówna, M. Malicka, M. Modzelewska, Z. Modrzewska, L. Pancewiczowa, M. Przybyłko-Potocka, R. Romanówna, A. Rutkowska, J. Skibińska, S. Słubicka, H. Sulima, J. Szymbortówna, Z. Życzkowska; panowie: K. Adwentowicz, T. Białoszczyński, R. Boelke, A. Bogusiński, S. Daczyński, R. Dereń, L. Fritsche, W. Grabowski, S. Grolicki, R. Hierowski, K. Junosza-Stępowski, Cz. Kalinowski, J. Krzewiński, J. Leszczyński, J. Machalski, J. Maliszewski, H. Małkowski, M. Maszyński, T. Ostoja-Ostaszewski, W. Ryszkowski, B. Samborski, S. Stanisławski, J. Staszewski, B. Wasiel, A. Węgierko, T. Wesołowski, M. Zajączkowski, St. Żeleński.

ŚMIERĆ DWU UCZONYCH ANGIELSKICH. Znany zoolog angielski, sir Artur Shipley, zmarł 22 bm. w Cambridge, przeżywszy lat 67. Zmarły był do ostatka profesorem Liceum pod wezwaniem Chrystusa w Cambridge. — Z Lagos donoszą o śmierci prof. Adrjana Stokosa, znakomitego patologa, który w ciągu ostatnich 6 miesięcy delegowany był przez szpital Guysa w Londynie do Afryki zachodniej, gdzie prowadził zakrojone na szeroką skalę badania zarazka żółtej febry i innych chorób podzwrotnikowych. Prof. Stokes zaraził się febrą podczas doświadczeń, czynionych w Lagos.

POMNIK IZADORY DUNCAN W PARYŻU. Z Paryża donoszą, że zorganizował się tam komitet dla celów wzniesienia pomnika Izadory Duncan. Pomnik ten ma być dziełem słynnego rzeźbiarza Bourdelle'a. Na ten cel będą urządzone uroczyste wieczory w Wielkiej Operze, w Operze Komicznej i w teatrze na Polach Elizejskich.

WSZECHROSYJSKA KONFERENCJA W SPRAWIE WYŻSZYCH STUDJÓW ARTYSTYCZNYCH. Onegdaj zakończyła się w Moskwie wszechrosyjska konferencja w sprawie wyższych studjów artystycznych. Udział w konferencji wzięli także przedstawiciele wyższych szkół muzycznych i malarskich Ukrainy, Azerbejdżanu i Gruzji. Zasadniczem zagadnieniem, którem zajmowała się konferencja, było uzgodnienie teorji i metod pedagogicznych z praktyką artystyczną.

Dział gospodarczy

250 milj. pożyczka wewnętrzna na horyzoncie?

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 23 września. Jak donosi „Nasz Przegląd", w najbliższej przyszłości **po sfinalizowaniu pożyczki amerykańskiej rozpisana zostanie długoterminowa pożyczka wewnętrzna 7-procentowa.**

Wysokość pożyczki, według informacji sfer zaznajomionych z planami gospodarczemi rządu **ma wynosić 258 miljonów złotych.**

—0—

Działalność polsko-amerykańskiej Izby Handlowej.

Poniżej zamieszczamy wywiad współpracownika oddziału krakowskiego P. A. T-u z p. Lordem, dyrektorem amerykańsko-polskiej Izby Handlowej w Nowym Jorku.

Aktywna działalność polsko-amerykańskiej Izby handlowej w Warszawie, która łącznie ze swą centralą w Nowym Jorku czyni skuteczne starania około rozpowszechnienia naszego eksportu na pojemnym rynku St. Zjednoczonych, znalazła swój wyraz w odwiedzinach w Polsce p. Lorda, dyrektora amerykańsko-polskiej Izby handlowej w Nowym Jorku, który wraz z attache handlowym polskiego poselstwa w Nowym Jorku dr. Raczyńskim przybył do Krakowa po zwiedzeniu szeregu miast, m. in.: Lwowa, Bielska, Katowic itd. W Izbie handlowej w Krakowie odbyła się w dniu 21 bm. narada eksporterów okręgu krakowskiego z udziałem p. Lorda. W konferencji uczestniczyło kilkudziesięciu przedstawicieli działów: ceramicznego, drzewnego, wyrobu mebli giętych, oszkleń, witraży artystycznych, guzików metalowych, skórek króliczych i zajęczych, pierza, jelit i sierści. Obrady toczyły się pod przewodnictwem dyr. Beresa w obecności generalnego konsula polskiego w Chicago p. Kurnikowskiego. Konferencja wykazała poważne możliwości wzmożenia naszego ekportu do Ameryki, który wymaga jednak jeszcze znacznych wysiłków organizacyjnych.

P. Lord wypowiedział wobec przedstawiciela P. A. T-a swoje uwagi o Polsce.

P. Lord bawi w Polsce około trzech tygodni. Zwiedził on szereg miast polskich i wyniósł wrażenie ogólne jaknajlepsze. Wszędzie zauważył energiczną pracę i nie widział bezrobocia. W wielu miejscowościach skonstatował p. Lord zły stan dróg. Natomiast koleje polskie są świetnie prowadzone pod względem punktualności i wygód. Kultura rolna obserwowana przez p. Lorda stoi na wysokim poziomie.

Oczywiście jasną jest rzeczą że p. Lorda interesują przedewszystkiem zjawiska i stosunki ekonomiczne. W ciągu objazdu Polski i w czasie pobytu swego na Targach Wschodnich we Lwowie, p. Lord badając produkcję i towary polskie, poczynił szereg ciekawych spostrzeżeń. Gatunek naszej produkcji jak i ceny są o tyle korzystne, że zdaniem p. Lorda, **przy znajomości rynku amerykańskiego,** oraz towarów importowanych do Ameryki z innych krajów — **towary polskie zdolne są w wysokiej mierze konkurować z wyrobami innych krajów** i że przy nieograniczonej pojemności rynku amerykańskiego, każdy szczery i rzetelny wysiłek eksportowy uwieńczony winien być dodatnim rezultatem. Przy osobistym kontakcie z przestawicielami różnych gałęzi naszego przemysłu okazuje się, że istnieje silne zainteresowanie rynkiem amerykańskim i jak dotąd przeszło 50 firm polskich przyrzekło p. Lordowi przesłać do Izby amerykańsko-polskiej próbki i wzory swych wyrobów oraz materjały statystyczne i informacje, dotyczące ich przedsiębiorstw. **Nadesłane do Nowego Jorku próbki towarów polskich stanowić będą jądro** tworzonej tam, przy współpracy konsulatu generalnego Rzeczypospolitej Polskiej w Nowym Jorku, **stałej wystawy towarów polskich.** P. Lord stwierdza, że fabryki nasze często z powodu braku kapitałów obrotowych produkują w ilościach ograniczonych i z tego powodu nie są w stanie przeznaczać większej ilości towarów na eksport. P. Lord widzi **rozwiązanie tego trudnego problemu w zamierzonem utworzeniu w Nowym Jorku domu importowego dla towarów polskich,** opartego na silnych podstawach finansowych, któryby rozporządzał w Nowym Jorku własnemi składowniami i miałby za zadanie zakupno towarów za gotówkę loco fabryka w Polsce, podczas gdy dzisiaj towar płatny jest dopiero po nadejściu do Nowego Jorku. Obok tej strony działalności, któraby umożliwiłaby fabryce uzyskanie za swe wyroby natychmiastowej zapłaty z chwilą, gdy towar opuszcza fabrykę — taki dom importowy spełniać będzie również drugie niezmiernie ważne zadanie. Utrzymanie na własny rachunek towarów polskich w składach w Nowym Jorku i oferowanie tychże odbiorcy amerykańskiemu z natychmiastową dostawą. — Drugim możliwym, zdaniem p. Lorda sposobem dostarczania fabrykom kapitałów obrotowych byłoby to, że odbiorca amerykański poznawszy z biegiem czasu swojego polskiego dostawcę, będąc z obsługi zadowolony niewątpliwie sam dopomoże swemu dostawcy do rozszerzenia produkcji, udzielając mu na ten cel potrzebnych kredytów do postawienia fabryki na wyższym stopniu produkcyjności.

W czasie objazdu poszczególnych miast p. Lord nawiązał ścisły kontakt z naszemi Izbami handlowemi, stwierdzając niezwykle ważną rolę, jaką Izby te spełniają w rozwoju gospodarczego kraju. Lord wyraża silne przekonanie, że **bliska już finalizacji pożyczka amerykańska doprowadzi do definitywnego ustalenia się życia gospodarczego w państwie.** Fakt udzielenia Polsce pożyczki przez grupę największych banków w Ameryce wywrze, zdaniem p. Lorda, niezwykle korzystny wpływ na rynek pieniężny amerykański i niewątpliwie spowoduje napływ amerykańskich kapitałów do Polski, w formie kredytów inwestycyjnych dla związków komunalnych i przedsiębiorstw prywatnych.

—o§o—

Kronika ekonomiczna.

ROZPOCZĘCIE PRODUKCJI SPIRYTUSU BEZWODNEGO W POLSCE. Ministerstwo skarbu komunikuje: Dyrekcja Państwowego Monopolu Spirytusowego zawarła umowę z Rektyfikacją Kutnowską, która na podstawie tej umowy przystąpi jeszcze w r. b. do wyrobu po raz pierwszy w Polsce, spirytusu bezwodnego.

Rozpoczęcie produkcji tego spirytusu będącego, jak wiadomo, niezbędnym składnikiem mieszanek napędowych, stanowi poważny krok naprzód w kierunku rozszerzenia zastosowania spirytusu do celów przemysłowych, a tem samem zwiększenia zbytu spirytusu wogóle, co jest przedmiotem ciągłej troski dyrekcji Państwowego Mon. Spir.

TARYFA WYJĄTKOWA XLIV. ZNIESIONA. Z dniem 30 bm. ustaje działanie na kolejach wyjątkowej taryfy towarowej XLIV, która wprowadzona była tytułem próby na przeciąg pół roku. W związku z tem przestają korzystać z przewidzianych tą taryfą ulg takie towary, jak jęczmień, słód, meble, nafta, szkło, cement i szereg innych. Pozatem dowiadujemy się, że sfery miarodajne nie przewidują nowego podniesienia taryfy kolejowej.

EMIGRACJA POLSKA NA WYSTAWIE POWSZECHNEJ W POZNANIU. Emigracja polska ma zająć na Wystawie Powszechnej miejsce wybitne, przedstawiając w szeregu tabel, wykresów i rysunków stan swego dorobku na cudzych ziemiach. Liczne pisma polskie w St. Zjednoczonych zajęły już zdecydowane stanowisko w stosunku do tej imprezy. Wszystkie bez wyjątku artykuły zamieszczone w gazetach takich jak np. Wiadomości Codzienne, Dziennik Chicagoski, Dziennik Związkowy, Dziennik Zjednoczenia, Dziennik Polski, Kurjer Polski, Kurjer Narodowy, Rekord Codzienny, Monitor Clevelandzki, Trybuna Polska, Dziennik dla Wszystkich — nacechowane są szczerą życzliwością i troską o to, by pokaz pracy polskiej, prowadzony na emigracji wypadł jak najświetniej. Zasługa czynnej inicjatywy przypada tu naszemu poselstwu w Waszyngtonie, które w porozumieniu z amerykańsko-polską Izbą handlowo-przemysłową w Nowym Jorku poruszy wszystkie czynniki kompetentne i zyska współpracę najszerszych warstw obywatelstwa polskiego w Nowym Świecie. Równocześnie i na polskim gruncie postępuje praca w kierunku pozyskania współudziału emigracji dla P. W. K. — Pan W. E. Lord, sekretarz gen. Izby handlowo-przemysłowej amerykańsko-polskiej na Stany Zjednoczone w dniach najbliższych przyjedzie do Poznania i tutaj zapozna się z aktualnemi zagadnieniami współudziału emigracji w wystawie. Istnieje dążenie do stworzenia przy pomocy p. W. E. Lorda Komitetu Obywatelskiego w Ameryce, którego zadaniem byłoby podjęcie robót przygotowawczych i przeprowadzenie całej sprawy.

Z KRAJOWEGO PRZEMYSŁU WEŁNIANEGO. Na łódzkim rynku materjałów wełnianych ruch jeszcze się nie rozpoczął. Fabryki przygotowują się nada intensywnie na zimę. Spodziewany jest duży zbyt. W przemyśle bielskim ruch znaczny; fabryki pracują intensywnie. Daje się zauważyć brak wykwalifikowanych tkaczy. Ruch wewnętrzny konsumuje wielkie ilości materjałów czesankowych męskich, tkanin płaszczowych etc. Eksport materjałów bielskich duży. Pierwszą partję materjałów zimowych wywieziono w sierpniu przeważnie na Bałkany. Napływają wciąż zlecenia ze strony krajów bałkańskich, bałtyckich, skandynawskich, Anglji, Persji i innych. Pomimo zwyżki kosztów surowca, przemysł bielski konkuruje skutecznie na rynkach zagranicznych, zarówno pod względem niskich cen, jakoteż jakości swych wyrobów z towarami innych państw. Na rynku wełnianym białostockim ruch słaby. Ceny utrzymują się na niezmienionym poziomie. Sprzedaż odbywa się w dalszym ciągu wyłącznie na weksle z terminem do 5, a nawet 6 miesięcy. Brak gotówki obrotowej daje się fabrykantom dotkliwie we znaki. Eksport bardzo mały.

KONIECZNOŚĆ OCHRONY KRAJOWEGO PRZEMYSŁU MASZYN MŁYŃSKICH. Po woj-

nie światowej równocześnie z rozwojem przemysłu młynarskiego w Polsce, krajowe fabryki maszyn młyńskich znacznie zwiększyły swą wytwórczość, wyrabiając prócz dawnych typów również i maszyny najnowszych konstrukcyj, dzięki czemu przemysł wytwórczy maszyn młyńskich jakością swych wyrobów może w zupełności konkurować z zagranicą. Jednak w r. 1926 i r. b. nastąpiło bardzo poważne pogorszenie, spowodowane silną konkurencją zagraniczną. Albowiem osłabienie ochrony celnej, wskutek niezwaloryzowania stawek celnych, spowodowało całkowite opanowanie rynku naszego przez fabryki niemieckie i czeskie, które dla zwalczania konkurencji naszego przemysłu stosują ceny dumpingowe i udzielają długoterminowych tanich kredytów. Pozatem wpłynęły na niepomyślny stan krajowego przemysłu maszyn młyńskich jeszcze inne przyczyny jak: niemożność udzielania odbiorcom większych kredytów, ciągłe zwyżki cen surowców, materjału i robocizny, oraz przyzwyczajenie odbiorców do obcego towaru.

PRZEMYTNICTWO TYTONIU Z ZAGRANICY WZMOGŁO SIĘ. W ostatnich czasach znowu zauważono wzmożenie się szmuglu tytoniu z zagranicy. Tytoń ten przedostaje się do Polski z Holandji drogą morską na Gdynię, oraz z Litwy i Łotwy przez Wilno. Tytoń szmuglowy z Litwy pochodzi z fabryki Szereszewskiego, który po wprowadzeniu w Polsce monopolu otworzył dużą fabrykę około Kowna i w Rydze, jak również dawniejszy rosyjski fabrykant Mesaksudi.

Niepożądane to zjawisko wywołało konieczność rozciągnięcia większej kontroli nad granicami. W związku z tem pułk. Pasławski zajęty jest reorganizacją straży celnej.

PLAGA CHWOŚCIKA BURACZANEGO. Spustoszenia, spowodowane przez chwościk buraczany na plantacjach buraków cukrowych, są dość duże. Pojawienie się tej plagi sygnalizują ze wszystkich województw centralnych i południowo-wschodnich. Przypuszczalnie jednak straty będą mniejszemi niż w roku ubiegłym, gdyż opóźnienie wegetacji spowodowało również późniejsze pojawienie się tej plagi. Dowiadujemy się, że Związek Plantatorów podjął na terenie całego kraju badania, mające na celu wynalezienie najradykalniejszego środka zwalczania chwościka. Instytut w Puławach również prowadzi dociekania możliwości wynalezienia środków zaradczych nietylko w drodze mechanicznej, lecz i genetycznej.

MIĘDZYNARODOWY ZJAZD PRZEMYSŁU WEŁNIANEGO odbędzie się 5 i 6 października w Reichenbergu. Udział przyjmować będą związki przemysłu wełnianego angielskie, francuskie, belgijskie, włoskie i niemieckie, oraz izby handlowe, które w roku ub. zgodziły się na urządzenie międzynarodowego sądu rozjemczego dla przemysłu wełnianego. Omawiane będą kwestje, dotyczące tego sądu, spraw technicznych, kredytowych i t. d.

Ze sportu.

Tunney zwyciężył Dempsey'a na punkty.

Chicago, 23 września. **Tunney pobił Dempseya na punkty w 10 rundach.** Sensacyjna ta wiadomość przyjęta będzie przez cały świat sportowy z niebywałem zainteresowaniem, a po części i zdziwieniem. Tunney zdobył bowiem przez swoje zwycięstwo definitywnie tytuł mistrza świata ciężkiej wagi, podczas gdy spodziewano się raczej zwycięstwa Dempsey'a, mającego ku temu lepsze warunki przyrodnicze.

—o§o—

CRACOVIA—MAKKABI. W niedzielę 25 b. m. odbędą się na boisku Makkabi zawody o mistrzostwo kl. A. K. Z. O. P. między K. S. Cracovią a Z. K. S. Makkabi. Zawody powyższe, będące clou sezonu footbalowego, wzbudziły wielkie zainteresowanie wśród sportowców Krakowa po ostatnich wynikach Cracovii z Pogonią we Lwowie 0:0, z B. A. C. (wicemistrzem Austrji) 4:3, przyczem Cracovia dowiodła, że znajduje się obecnie w bardzo wysokiej formie. Drużyna Cracovii wystąpi w swym najlepszym składzie, albowiem nie wyjeżdża do Król. Huty na otwarcie tamtejszego stadjonu sport z powodu odłożenia przyjazdu Prezydenta Rzeczypospolitej.

Zwolennicy pięknej gry footbalowej zjawią się gremjalnie w niedzielę na boisku Makkabi, aby być świadkiem powyższych zawodów. Początek punktualnie o godz. 3.30 po poł. Poprzedzą zawody Cracovii II—Makkabi II o godz. 2 po południu.

—0—

„WYŚCIGI KOLARSKIE O NARAMIENNIK MIASTA KRAKOWA" z rozgrywkami kwalifikacyjnemi do Olimpjady z udziałem najlepszych jeźdźców wszystkich klubów Okręgu Krakowskiego, odbędą się w niedzielę dnia 25 b. m. o godz. 2.45 popołudniu, na torze kolarskim K. S. „Cracovia" u wylotu ul. Wolskiej.

Wyścigi ze względu na doskonałą formę biorących w nich udział zawodników, zapowiadają się bardzo interesująco.

IMPREZA KOLARSKA W TRZEBINI.

Ruchliwy klub cyklistów w Trzebini urządził onegdaj okrężne wyścigi kolarskie w Trzebini pod protektoratem starosty pow. chrzanowskiego p. Trześniowskiego. Start i metę urządzono na doskonałej szosie Trzebinia—Trzebionka. Piękna pogoda zgromadziła nieprzejrzane tłumy publiczności z Trzebini jak i z Chrzanowa, rzecz dotychczas niewidziana. Powiatowa Kasa Chorych dostarczyła auto sanitarne.

Przy dźwiękach orkiestry 20 pp. puszczono Bieg otwarcia — 10 klm. 2 okr. Pierwszy przybył Sołtys Marjan Sos. T. C. 1 9m. 2) Oleś Władysław S. T. C. 19 m. 1/5 s. 3) Stefański Jan „Fablok" 19 m. 30 s.

Bieg gości 20 klm. 4 okr.: Pierwszy Koegler Lucjan (STC) 40 m. 2) Oleś Wład. 40 m. 1 5 s. 3) Sołtys Marjan (STC) 40 2/5 s.

Bieg o mistrzostwo klubu 50 klm. 10 okr. przyniósł zwycięstwo dzielnemu Tadziowi Zielińskiemu (KCT), który otrzymał piękny puhar, dar p. starosty Trześniowskiego, czas 1 godz. 47 m. i tytuł mistrza na rok 1927-28. 2) Łaciak Aleks (KCT) 1.51 m. 3) Biela Franciszek (KCT) 1 godz. 54 m. 4) Zieliński Marjan 1 godz. 54 m.

Bieg pań, 5 klm., 1 okr. wygrała młodziutka Dąbrowska w 13 m. 2) Ryszewska, obie z Legji.

Wreszcie ostatni bieg niestowarzyszonych, 5 klm., 1 okr. wygrał Wilczkiewicz (Biała) 11 m. 2) Urbanek 11.30 s. i Grabowski Ign. 12 m. obaj z Trzebini.

Wzorowy porządek na mecie utrzymywali członkowie straży pożarnej z Trzebini, oraz policja. Zawodami kierował sprężyście prezes p. Bogacki. Sędziowali: Fliski, prezes Sos. T. C. i Choczner Aleks, prezes „Makabi".

Po zawodach odbył się bankiet w salach Tow. Gimn. Sokół, podczas którego rozdano zwycięzcom efektowne i cenne nagrody honorowe.

—0—

REGATY MORSKIE W GDYNI. Przy pochmurnej, dżdżystej pogodzie dnia 20 b. m. odbyły się regaty morskie w Gdyni. Na regatach obecny był szef kierownictwa marynarki wojennej, komandor Swirski, dowódca floty i delegat francuskiej misji wojskowej w Polsce. Wyniki biegów były następujące: Szóstki wiosłowe kategorja A. Pierwsza osada łodzi O. R. P. „Komendant Piłsudski", sternik bosman Gwiaździński, 2) czwórki wiosłowe kategorja B. — osada O. R. P. „Generał Sosnkowski", sternik bosman Kępa, 3) szóstki żaglowe oficerskie ze sterem — Łódź Komendy Portu, na sterze kapitan marynarki Jacynicz, 4) czwórki żaglowe podoficerskie — łódź O. R. P. „Jaskółka", sternik bosman Dąbek, 5) szóstki żaglowe podoficerskie, łódź Komendy Portu, sternik starszy bosman Łapawa. Wskutek niesprzyjających warunków atmosferycznych i stanu morza zapowiedziany bieg żaglowy oficerski bez steru nie mógł się odbyć. Nagrody zwycięzcom wręczył szef kierownictwa marynarki wojennej komandor Swirski.

Różne wiadomości.

Szafa z przed dwóch tysięcy lat.

Podczas prac wykopaliskowych, dokonywanych na ulicy Obfitości w Pompei, znaleziono w tych dniach, między innemi, posążek Apolla, czarę srebrną i — szafę drewnianą.

Posążek kształtów archaicznych przedstawia wielką wartość artystyczną, czarę zaś zdobią też artystyczne rzeźby wypukłe, przedstawiające trytonów i nereidy.

Co się tyczy owej szafy, którą znaleziono opartą o ścianę atrium jednego z domów, to przedstawia wielką wartość archeologiczną, gdyż jest to pierwszy nieuszkodzony mebel drewniany z owych czasów, jaki wogóle kiedykolwiek znaleziono. Według przyjętego obecnie systemu, wszystkie przedmioty znajdywane podczas prac wykopaliskowych, pozostawione będą na tem samem miejscu, w którem stały pierwotnie, o ile to nie zaszkodzi ich konserwacji.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
Spółka Wydawnicza „REFORMA"
Spółka z ogr. odp.

L. 6633/1927.
M. U. P.

Miejski Urząd Poboru Opłat i Podatków Pośrednich, jako zarządzający Rzeźnią Miejską, w imieniu Gminy miasta Krakowa rozpisuje niniejszem

PUBLICZNY PRZETARG

na wykonanie robót:

a) **murarskich,**
b) **ciesielskich,**
c) **pokrycia dachu,**
d) **betonowych**

związanych z powiększeniem chłodni przy Rzeźni Miejskiej w Krakowie.

Uprawnieni przedsiębiorcy budowlani mogą oglądać i podpisać plany budowy, oraz otrzymywać formularze ofertowe począwszy od dnia 26 września br. w Biurze technicznem, powyż wspomnianego Urzędu, ul. Kopernika L. 1, I. p. drzwi Nr. 13 w godzinach urzędowych między 10 a 12 przed południem.

Oferty należy składać w tymże biurze do dnia 4. października br. godz. 12 w południe, poczem odbędzie się publiczne otwarcie ofert w kancelarji Naczelnika Miej. Urzędu Poboru Opłat i Podatków Pośrednich, parter drzwi Nr. 2.

Do oferty należy dołączyć kwit na złożone w Kasie M. U. P. wadjum w wysokości najmniej 2% oferowanej kwoty w gotówce, papierach wartościowych lub liście gwarancyjnym jednego z banków krakowskich. 1062

Kraków, dnia 22 września 1927.

Naczelnik Miej. Urzędu Poboru Opłat i Podatków Pośrednich.

1062







L. 25160/27
VII.

OBWIESZCZENIE.

Podaje się do publicznej wiadomości, że celem oddania w przedsiębiorstwo **dostawy owsa, siana, koniczyny, słomy równej i mierzwy** dla zaprzęgów miejskich w czasie od 1 listopada 1927 do 31 października 1928, odbędzie się w Wydziale VII. Magistratu (Gł. gmach Mgtu, ofic. III. p. drzwi Nr. 40) w dniu 11 października 1927 r. t. j. we wtorek o godzinie 12 w południe **publiczna licytacja** zapomocą opieczętowanych i ostemplowanych ofert.

Oferty należy składać w zamkniętych kopertach w Wydziale VII. Magistratu w powyższym terminie do godziny 12 w południe w dniu licytacji.

Dostawa obejmować będzie w przybliżeniu:

koniczyny	około	950 q
siana	„	1850 q
słomy równej	„	300 q
słomy mierzwy	„	300 q
owsa	„	850 q

i ma być uskuteczniona loco stacja kolejowa Kraków lub Kraków-Wisła.

Gmina zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferenta.

Warunki licytacyjne przejrzeć można w Wydziale VII. Mgtu. w godzinach urzędowych.

Wadjum wynosi 2000 Zł., które należy złożyć w Kasie miejskiej przed licytacją w gotówce lub papierach wartościowych, posiadających bezpieczeństwo pupilarne.

dnia 20 września 1927 r. 1061

Magistrat stoł. król. m. Krakowa

Drukarnia „Ilustrowanego Kuryera Codziennego" — Kraków, Wielopole 1, pod zarządem Feliksa Korczyńskiego.